WTOREK
14 października 47

Nr 282 (955) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDEF

Cena 3 zł.

Podczas uroczystości dożynkowych w dniu 9 bm. przybyła do Belwederu delegacja Ziemi Krakowskiej, przywożąc prezydentowi R. P. szereg pięknych darów. Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Bieruta (po prawej) w momencie przyjmowania darów.

W trosce o zdrowie ludzi pracy

Przed reformą ubezpieczeń społecznych w Polsce

Warszawa (PAP). Podczas odbytego w Szczecinie zjazdu Zw. Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych na czoło obrad wysunęła się sprawa reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. W związku z powyższym wiceminister Pracy i Opieki Społecznej dr Giebartowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu.

Wysunięcie na czoło obrad Zjazdu szczecińskiego — mówił minister — sprawy reformy ubezpieczeń społecznych tłumaczy się **koniecznością pełnej przebudowy ubezpieczeń społecznych w Polsce.** Tylko nadmiar zadań do wykonania, wobec których stanęła po wojnie odrodzona Polska nie pozwolił nam tego dokonać. Potrzeba przebudowy wynika z bezspornego faktu, że **zmieniła się rola tej klasy społecznej, której ubezpieczenia służą. Chłop i robotnik nie jest teraz sługą kapitalisty i obszarnika, lecz gospodarzem na własnym narodowym gospodarstwie.**

— Przyzna p. minister, że ubezpieczenia społeczne nie cieszą się w Polsce zaufaniem. Czemu należy to przypisać?

— Ten nieufny stosunek datuje się od chwili powstania ubezpieczeń. **Musimy pamiętać, że ubezpieczenia wymuszono na klasach posiadających. Były one poważnym osiągnięciem klasy robotniczej, która domagała się ich nieustępliwie. Toteż ubezpieczenia znalazły się natychmiast pod ostrym obstrzałem wszystkich tych, których interesy zostały uszczuplone: fabrykant i obszarnik, bankier i kamienicznik uderzony po kieszeni stanął w jednym zwartym froncie przeciwko ubezpieczeniom.**

Dziś możemy i musimy ten stan zmienić, ponieważ tylko od nas zależy by działalność ubezpieczeń społecznych postawić jak najszybciej na odpowiednim poziomie.

— W jakim kierunku musi iść według opinii p. ministra przebudowa ubezpieczeń społecznych?

W demokracji ludowej ubezpieczenia społeczne muszą nie tylko w pełni chronić klasę pracującą przed tragicznymi nierzadko w skutkach wypadkami chorobowymi, kalectwem, skutkami starości itp., ale przede wszystkim winny stać się środkiem fizycznej opieki nad klasą pracującą. Utrzymanie zdrowia i sprawność człowieka pracy na najwyższym poziomie — oto zadanie aparatu ubezpieczeń społecznych. Aby spełnić to zadanie, ubezpieczenia winny stać się jednolitą i powszechną instytucją socjalną, oraz winny objąć, w specjalnych agendach również wytwórców samodzielnych: rzemieślników, chłopów, wolne zawody itd. Jednolite, powszechne ubezpieczenia pomogą w dużym stopniu do usunięcia przestarzałych przegród i hamulców między wsią, a miastem, jak również między pracownikami różnych gałęzi wytwórczości.

— Jak według p. ministra winna wyglądać organizacja takich powszechnych ubezpieczeń społecznych?

— Powinna bezwzględnie istnieć jedna instytucja ubezpieczeniowa, obejmująca wszystkie funkcje, zarówno ubezpieczenia chorobowe, jak i przed skutkami starości, rozciągnięta na teren całego państwa poprzez wiele swoich placówek. Ubezpieczony nie powinien chodzić od jednej instytucji do innej podobnej. Koszty ubezpieczenia powinien ponosić pracodawca.

— Jak sobie p. minister wyobraża kierownictwo tej instytucji?

— Władze byłyby oczywiście wybieralne, lecz z zapewnionym udziałem delegatów władz państwowych, fachowców, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji opiekuńczych, funduszów wczasów itp. **Mechanizm kontrolny i ewidencyjny ubezpieczeń społecznych z jego kartotekami i skomplikowanymi formalnościami powinien być uproszczony i powinien opierać się w większym stopniu na zaufaniu do dowodów i dokumentów, a przede wszystkim do samych ubezpieczonych.**

Wicemarsz. Barcikowski w Sofii

Manifestacja jedności Słowiańszczyzny

Sofia. (PAP) Z okazji rozpoczęcia obrad prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego w stolicy Bułgarii odbył się wiec, który zgromadził około 200 tys. publiczności. Na wiecu zostały wygłoszone przemówienia przez przewodniczącego Komitetu Ogólnosłowiańskiego generała Maslaricza oraz przewodniczących Słowiańskich Komitetów z Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.

W imieniu polskiej delegacji wystąpił wicemarszałek Barcikowski. Pozdrowiwszy naród bułgarski oświadczył on, iż **granice i bezpieczeństwo Bułgarii są również sprawą bezpieczeństwa Polski.** Mówca podkreślił wielki wkład Związku Radzieckiego w dzieło zwycięstwa nad Niemcami oraz jego olbrzymi autorytet moralny, krzepiący wszystkich demokratów w świecie. **Potęga ZSRR włącznie z pozostałymi narodami słowiańskimi krzyżuje plany dzisiejszych reakcjonistów.**

Egipt popiera Ligę Arabską

Kair. (API) W związku z poparciem, udzielonym przez Stany Zjednoczone wnioskowi większości komisji palestyńskiej w sprawie podziału Palestyny, rzecznik egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył:

„Rząd egipski związany jest politycznie z Ligą Arabską. Fakt ten nakazuje nam obronę koncepcji niepodległego państwa arabskiego w Palestynie przy pomocy wszystkich możliwych środków, włączając użycie siły."

Przywódczyni ruchu kobiet egipskich, Hoda Sharavi, wezwała kobiety arabskie, aby były gotowe do walki o Palestynę.

Nowy rząd turecki

Ankara. (API) Radio Ankara podało, że nowy rząd turecki Hasan Saka w przyszłą środę przedstawi swój program tureckiemu zgromadzeniu narodowemu. Zgromadzenie rozpatrzy jednocześnie kwestię votum zaufania.

Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich

przybyła do Katowic

Katowice. — W niedzielę przybyła na Śląsk staraniem Oddziału Śląsko - Dąbrowskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Moraw.

Miłych gości powitali na moście granicznym w Cieszynie przedstawiciele dziennikarzy śląsko - dąbrowskich oraz wydawnictw prasowych wychodzących na naszym terenie, po czym wycieczka udała się autobusem, użyczonym na ten cel przez Śląskie Linie Autobusowe do miejscowości Solce koło Nowego Bieruniu, gdzie w swym majątku Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" podejmowała wraz „Dziennikiem Zachodnim" gości śniadaniem.

Następnie dziennikarze czescy wraz ze swymi polskimi kolegami zwiedzili obóz zagłady w Oświęcimiu i pod ścianą śmierci na Bloku 11 uczcili pamięć pomordowanych ofiar jednominutowym milczeniem.

W godzinach popołudniowych goście przybyli do Katowic i wieczorem w Teatrze im. St. Wyspiańskiego byli na przedstawieniu szekspirowskiego „Snu Nocy Letniej", po czym podejmowały ich kolacją w „Savoyu" wydawnictwa „Trybuny Robotniczej" i „Gazety Robotniczej".

W poniedziałek wycieczka zaznajomi się z pracą przemysłu hutniczego oraz zwiedzi jedną z kopalń.

W wycieczce biorą udział: prezes dziennikarzy ostrawskich red. Fiala, jego syn, również dziennikarz red. Milan Fiala, red. Ladislav Obrucz, red. Zdenek Dworaczek, red. Lubomir Kuczera, red. Drahomir Duma, red. Zdenek Ruszka, red. Ladislav Bejczek oraz red. Zdenek Lavicka — reprezentujący pisma „Prace", „Nova Svoboda", „Ceskoslovenske Demokrace" i „Nove Slovo".

W rocznicę bitwy pod Lenino

Warszawa (PAP). Dnia 12 bm. stolica uroczyście obchodziła czwartą rocznicę historycznej bitwy Odrodzonego Wojska Polskiego pod Lenino.

W godzinach porannych na Placu Zwycięstwa zebrały się liczne zastępy organizacji młodzieżowych i młodzieży szkolnej ze sztandarami, flagami narodowymi i transparentami, oraz delegacje organizacji społecznych i zawodowych.

Po złożeniu przez delegacje młodzieżowe wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza będących wyrazem hołdu młodzieży polskiej dla poległych pod Lenino bohaterskich żołnierzy 1 dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki, zebrane delegacje uszeregowały się do defilady, a następnie przemaszerowały ulicami miasta do sali „Roma" na uroczystą akademię.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Wojska z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Jaroszewiczem, oraz liczni oficerowie i żołnierze 1 dywizji im. Tadeusza Kościuszki uczestnicy bitwy pod Lenino.

Aresztowanie dyplomatów

jugosłowiańskich w Argentynie

Belgrad. (API) Jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało wobec chargé d'affaires poselstwa argentyńskiego przeciwko aresztowaniu w Buenos Aires dwóch funkcjonariuszy jugosłowiańskiego poselstwa w Argentynie. Z analogicznym protestem wystąpił minister jugosłowiański w Buenos Aires.

Protest rządu jugosłowiańskiego zawiera oświadczenie, zgodnie z którym podwójne aresztowanie funkcjonariuszy poselstwa uważane jest za b. poważny incydent. Jugosławia żąda natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

Czwarty dzień rozprawy gdańskiej

Oprawcy Stutthofu udają niewinnych

Gdańsk. (PAP) W czwartym dniu rozprawy przeciwko 26 hitlerowskim katom Stutthofu zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Nikolayssen. Oświadczył on, że *w każdym bloku obozu z więźniami nieżydowskimi umieszczonych było 300 — 350 ludzi, natomiast w blokach żydowskich niewspółmiernie więcej. W bloku nr 30, zwanym „blokiem śmierci" umieszczonych było około 2.000 Żydów. Oskarżony Voth wybierał Żydówki na zagładę przeważnie z tego właśnie bloku.*

Oskarżeni Dietrich, Eggert i Goertz zaprzeczają wszelkim zarzutom.

Oskarżony Englert pochodzi z Bielska i składa zeznania w języku polskim. Należał do Waffen-SS od października 1944 r. Był w obozie stutthofskim zatrudniony w wydziale aprowizacji. Zastępując kierownika kuchni obozowej, uderzył raz w twarz więźnia Polaka, którego nazwiska nie zna, za to, że szperał w śmietniku, gdzie miało znajdować się zepsute mięso, po spożyciu którego więzień zachorowałby na epidemiczną chorobę.

Oskarżony Grams, pochodzący z Dzierżna pow. rypińskiego, składa swe zeznania również po polsku. Był członkiem Waffen-SS, Rottenführerem. Widział tylko, jak blokowy Milenz uderzył więźnia. O innych wpadkach znęcania się nad więźniami nic nie wie.

Następny oskarżony Wichern — marynarz niemieckiej marynarki handlowej był, jak mówi, członkiem antyfaszystowskiej organizacji niemieckiej i od sierpnia 1943 r., za zniesławienie niemieckich sił zbrojnych, umieszczony został w obozie w Stutthofie. Zeznaje, że wszyscy więźniowie byli po przyjęciu do obozu straszliwie bici. *W obozie trzech więźniów musiało spać na jednym łóżku. W zupie oboz. nie było śladów tłuszczu lub mięsa. Współoskarżony Voth uderzył go dwukrotnie szpicrutą w twarz i wrzucił do kanału.* Pod koniec 1944 został przydzielony do krematorium, gdzie był palaczem. W krematorium spalano dziennie *80 — 100 trupów. Poza tym dla więźniów nigdy nie zauważył spalano jeszcze dwa razy w tygodniu na stosie po 800 zwłok.* Oskarżony Wichern obciąża współoskarżonego Nikolayssena oświadczając, że był on kapo i należał do SS, potwierdza fakt zastrzelenia przez współoskarżonego Votha młodego oficera radzieckiego w krematorium oraz stwierdza, że oskarżony Wolnitz bił uciekającego więźnia Rosjanina jak i innych więźniów. Oskarżony widział również w obozie dzieci do lat 13.

Następni oskarżeni Reger i Stagel nie przyznają się do zarzucanych im zbrodni. Należeli do Waffen-SS i pełnili służbę wartowniczą.

W końcu zeznaje kierownik wydziału politycznego obozu, gestapowiec Thun. Należał on jeszcze długo przed wojną do policji politycznej w Gdańsku. Oskarżony, znany na terenie Gdańska jako wielki polakożerca, oświadczył ku ogólnemu oburzeniu sali sądowej, że podczas całej jego kariery policyjnej nigdy w policji niemieckiej nie bito i nie katowano aresztantów lub więźniów.

Od czerwca 1944 r. przydzielony został do Stutthofu. Cynicznie twierdzi, że zajmował się tam rzekomo tylko sprawami kryminalnymi. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przez prokuratora przyznał jednak, że był człowiekiem zaufania gestapo w obozie. *Podpisywał zezwolenia na spalanie zwłok więźniów, którzy według jego zeznań umierali przeważnie z powodu „osłabienia serca".*

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

Powódź w Tunisie

Paryż. (API) W rejonie Soukelarba w Tunisie nastąpiła gwałtowna powódź, na skutek której 12 osób utonęło, a około 1.500 pozostało bez dachu nad głową. Powódź spowodowała rzeka Meligue, która wystąpiła z brzegów po gwałtownej burzy. Istnieje obawa, że ilość ofiar jest znacznie większa aniżeli podają pierwsze meldunki.

Polska produkcja

domków fińskich

Warszawa (SAP). Od 1 listopada rb. trzy państwowe fabryki na Ziemiach Odzyskanych rozpoczynają pełną parą produkcję domków typu fińskiego. W ciągu czterech czy pięciu tygodni wykonają one próbną serię 25 domków, przeznaczonych dla robotników przemysłu węglowego. Z dniem 1 stycznia produkcja wzrośnie i w ciągu roku 1948 fabryki te w Miroszowie, Świebodzicach i Nowym Miasteczku (Dolny Śląsk), wyprodukują 30 domków fińskich, zatrudniając przy tym łącznie 400 robotników.

Od 1 stycznia 1948 roku rozpocznie produkcję jedyna fabryka domków fińskich w Polsce Centralnej. Fabryka ta, znajdująca się w Sępolnie i produkująca baraki składane, wyrabiać będzie ok. 120 domków fińskich rocznie.

Szwecja też cierpi na brak walut

Sztokholm (API). W związku z topniejącymi wciąż zapasami walut zagranicznych, Bank Szwedzki wyda w najbliższych dniach zarządzenie nakazujące firmom eksportowym przeniesienie zagranicznych kont dolarowych do Szwecji.

Publikując tę wiadomość, oficjalny dziennik szwedzki wyjaśnia, że zarządzenie powyższe dotyczy w głównej mierze kont dolarowych w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Płd. Wiosną rb. szwedzki Riksdag zatwierdził powyższe zalecenie dla Banku Szwedzkiego na wypadek, gdyby okoliczności tego wymagały.

Kompromisowa propozycja w sprawie traktatu z Austrią

Wiedeń (API). Generał Charriere, delegat francuski do komisji dla opracowania traktatu pokojowego z Austrią oświadczył wczoraj wieczorem, że przedłożona przezeń w ostatniej chwili propozycja kompromisowa ma wszelkie szanse by być przyjęta przez wszystkie 4 mocarstwa. Generał Charriere zaproponował 8 października układ między Austrią i każdym poszczególnym mocarstwem, zamiast jednego postanowienia jednomyślnie uzgodnionego przez wszystkie mocarstwa. Mienie niemieckie w Austrii zostałoby podzielone na 2 części, z których jedna zostałaby przekazana bezpośrednio sojusznikom na własność, a druga stanowiłaby dług spłacony sojusznikom w towarach w okresie 8—10 lat.

Dziś w numerze:

ZSRR - Polska w boksie
Doskonały wynik Zatopka

Szczegóły na stronie 6-tej

Wojsko ostoją niepodległości Polski

Prezydent Bierut przemawia na uroczystości w Poznaniu

Warszawa (PAP). W niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczystość przekazania sztandaru Wojsku, w której wziął udział prezydent Bierut, wygłaszając następujące przemówienie:

Obywatele miasta Poznania i Ziemi Wielkopolskiej! Oficerowie i żołnierze!

Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie wszystkich zebranych tu z okazji wręczenia sztandaru Wojsku Polskiemu przez społeczeństwo wielkopolskie.

Organizatorzy i uczestnicy dzisiejszych uroczystości pragnęli **przede wszystkim dać wyraz głębokiej i gorącej sympatii, jaką cały naród otacza dziś nasze wojsko — ostoję wolności i niepodległości Rzeczypospolitej. Ziemia Wielkopolska zawsze chlubiła się gorącym uznaniem dla swych obrońców i bojowników. Z tym większą czcią i wdzięcznością odnosi się ona niewątpliwie do dzisiejszego wojska, które swą bohaterską walką i krwią wyzwoliło tę ziemię piastowską z jarzma najcięższej niewoli hitlerowskiej.**

Minęło dwa i pół roku od tej radosnej chwili wyzwolenia. Okres to krótki i wszyscy pamiętamy jeszcze tę ponurą atmosferę zbrodni i zdziczenia, w której najeźdźca niemiecki pustoszył nasz kraj. Zbyt potworną była męka niewoli, abyśmy mogli o niej zapomnieć kiedykolwiek. Z tym większym zdumieniem spoglądamy dzisiaj na tych, którzy nie tylko zapomnieli już o tragicznym doświadczeniu, jakie przeżyły kraje i narody Europy pod butem zbójeckich hord oszalałego hitleryzmu, ale pragnęliby nawet znów pobudzić do życia hydrę teutońską, aby straszyć nią wolne narody i zmuszać je do uległości.

Mamy wszelkie podstawy, aby wierzyć, że daremne okażą się te wysiłki. Nie tylko my, ale i olbrzymia większość ludzi na świecie potrafi wyciągnąć właściwą naukę i wnioski z przeżytych bolesnych doświadczeń historii. Setki milionów ludzi pracy i nauki pragnie szczerze i gorąco pracować w pokoju i współdziałaniu wzajemnym dla postępu kultury i cywilizacji ludzkiej. Tęsknota ku sprawiedliwym formom współżycia społecznego, ku wykreśleniu raz na zawsze ze stosunków ludzkich metod grabieży, przemocy i napaści znajduje dziś w sercach i umysłach ludzkich o wiele więcej zwolenników, niż dzikie i zbrodnicze, niepohamowane w swej chciwości panowania i ucisku instynkty garstki bałwochwalców wojny.

Naród polski, który przeszedł w latach niewoli przez piekło udręki, jest dziś najgorętszym orędownikiem pokoju. Dlatego też, gdy składamy dziś hołd naszemu wojsku i wręczamy mu zaszczytne biało - czerwone sztandary z godłem ojczystym, chcemy widzieć w żołnierzu polskim wytrwałego strażnika pokoju, wierną ostoję wolności demokratycznej i niezłomnego obrońcę naszej niezawisłości państwowej i narodowej.

Minęło zaledwie dwa i pół roku od chwili, gdy Polska odrodziła się znów do życia wolna i niepodległa. Odrodziła się w nowych granicach, odzyskawszy swe prastare macierzyste ziemie aż po Nysę Łużycką, Odrę i Szczecin. Najstarsze siedziby Piastów — pierwszych historycznych organizatorów i założycieli naszego państwa sprzed tysiąca lat — stały się znów centralnym ośrodkiem naszego terytorium państwowego i narodowego, naszego życia gospodarczego, umysłowego i kulturalnego. Tu w prastarym Poznaniu, gdzie spoczywają prochy najsławniejszych rycerzy polski,

Zebraliśmy się dziś, jako żołnierze i obywatele odrodzonej Polski Ludowej. Jakiż meldunek możemy złożyć dziś przed świętą mogiłą pierwszych twórców naszego państwa, przed sarkofagiem tych, którzy nieśmiertelnymi czynami swymi i pełnym sławy orężem wykuwali bieg i kierunek naszych dziejów narodowych.

Oto stajemy przed wami, czcigodni przodkowie nasi z sercem czystym i z czołem zroszonym potem pracy i walki, ale z nieskalanym zarazą tchórzostwa lub zdrady. Pomni waszych wzorów, w oparciu o pomoc bratnich narodów słowiańskich przepędzimy na zawsze najeźdźców germańskich z ziemi, którąście pozostawili po sobie w spuściźnie, jako polską ziemię macierzystą. **Zerwaliśmy raz na zawsze z fałszywą koncepcję polityczną: z polityką ekspansji na wschód, na bratnie ziemie słowiańskie — kosztem prastarych siedzib ojcowskich w dorzeczach Odry i Wisły.**

Nie dążymy do podboju czy panowania nad jakimkolwiek skrawkiem obcoplemiennego terytorium: jesteśmy państwem jednonarodowym. **Ale swojej ziemi ojczystej i swojej suwerenności państwowej bronić będziemy do ostatniego tchu w piersi, do ostatniej kropli krwi w żyłach.** Wierni waszym przykładom nie prowadzimy polityki samolubnej, nie zamykamy się przed światem — ani od wschodu, ani od zachodu. Zawarliśmy sojusze sąsiedzkie na zasadach przyjaźni i współpracy z krajami słowiańskimi, które są rękojmią naszej wolności i niezawisłości.

Zrozumieliśmy i przyswoiliśmy sobie głęboko wielką misję i myśl polityczną Chrobrego i pierwszych Piastów o znaczeniu dla Polski wybrzeża na Bałtyku i **przebudowujemy spiesznie dzisiejszą Polskę Ludową w kraj morski.**

Dalszemu rozwojowi naszego państwa sprzyjają w wielkiej mierze nowe warunki społeczne, polityczne i geograficzne, będące wynikiem zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce. W warunkach tych szczególną rolę może i powinno odegrać miasto Poznań i Ziemia Wielkopolska. Prastara siedziba Piastów i ulubiony gród Przemysława znalazł się dziś nie na peryferiach jak przed wojną, lecz w samym środku Polski, tak jak w zaraniu naszej historii.

Dzisiejsza uroczystość jest nie tylko wyrazem spójni duchowej między ludnością Ziemi Poznańskiej i Wojskiem Polskim, ale jest zarazem symbolem stosunku tej ludności do dzisiejszego państwa, którego jednym z ważniejszych organów jest właśnie wojsko demokratyczne.

Oficerowie i żołnierze, pozdrawiam was serdecznie i gratuluję wam zaszczytnego wyróżnienia, jakim obdarza was dzisiaj społeczeństwo m. Poznania. Strzeżcie godności ofiarowanego wam sztandaru, bądźcie wzorem ofiarnej pracy dla kraju i najszlachetniejszych cnót obywatelskich.

Obywatele, z wiarą i ufnością w szczęśliwą przyszłość Polski wykonujcie swą pracę i obowiązki. Nie dawajcie posłuchu złym podszeptom ciemnych sił wrogich Polsce Ludowej. Jest tych sił coraz mniej, ale z tym większą nienawiścią i zapalczywością występują one przeciw państwu i narodowi. Odpychajcie z pogardą tych, którzy próbują zasiać w was niewiarę i zniechęcenie, pragną osłabić w was zapał do pracy i pewność zwycięstwa. **Siła Polski tkwi w jej sprawiedliwych, postępowych i szlachetnych ideach i zasadach, którymi się kieruje, w wierności i umiłowaniu ojczyzny przez jej lud, w ofiarnej pracy każdego obywatela na rzecz dobra i rozkwitu Rzeczypospolitej.**

PREMIA za 30-milionowe jajko

Londyn (PAP). Panią Lucy Bowie, londyńską gospodynię z przedmieścia Tooking spotkała w piątek miła niespodzianka. Gdy poszła do sklepu spożywczego po odbiór przydziału jajek dla siebie i swojej rodziny, kupiec, p. Piekles wręczył jej prócz należnych jajek, pięknie wykonane drewniane jajko z napisem: *„Ja jestem 30-milionowe jajko z Polski"*. (Taka już ilość jajek została z Polski wysłana i rozdzielona między ludność angielską).

Pani Bowie otrzymała ponadto od przedstawiciela ambasady R. P. artystycznie wykonaną lalkę, ubraną w polski strój narodowy oraz skrzynkę, zawierającą 360 jajek, jako dar ludności polskiej. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów, wydanych przez brytyjskiego ministra aprowizacji, p. Bowie nie może zatrzymać takiej ilości jajek, przeznaczyła je ona do podziału między chore dzieci angielskie, przebywające w szpitaliku przy Great Ormonde Street w Londynie.

P. Bowie oświadczyła, że w poniedziałek odwiedzi ambasadę polską, aby podziękować za piękne dary i przesłać pozdrowienia dla polskich gospodyń. Sobotnie pisma londyńskie zamieściły fotografie p. Bowie, odbierającą 30-milionowe jajko polskie, podając krótkie wiadomości na ten temat.

Bezskuteczny apel Trumana

Nowy Jork (PAP) Korespondent PAP donosi, że restauracje w Nowym Jorku na ogół nie stosowały się do wezwania Obywatelskiego Komitetu i przemówień amerykańskich mężów stanu z Trumanem na czele, wzywających do oszczędzania mięsa i jaj. Właściciele restauracji tłumaczą swe stanowisko kategorycznymi żądaniami swych klientów, zaznaczając, że nie mają prawa wywierania nacisku na publiczność.

W San Francisco przeszło 300 zakładów gastronomicznych odmówiło wyraźnie stosowania się do apelu prezydenta w sprawie wprowadzenia jednego dnia bez mięsa i jednego dnia bez jajek.

Grecja państwem policyjnym

dzięki polityce władz brytyjskich

Londyn. (PAP) W Londynie ukazała się broszura pułkownika Shepparda, b. szefa brytyjskiej misji gospodarczej w północnej Grecji pt. **„Wielka Brytania w Grecji".** Broszura została zaopatrzona wstępem posła George Thomasa, który podkreśla, że **władze brytyjskie zamieniły Grecję na państwo policyjne.**

„Wywiad brytyjski — pisze Thomas — śledził każdy mój krok w Grecji. Tak oto wygląda swoboda ruchów posła do parlamentu brytyjskiego na terenie Grecji."

Autor broszury przytacza liczne fakty, stwierdzające, że władze brytyjskie preparowały oskarżenia **przeciwko partyzantom greckim i przedstawiały nieprawdziwe dane komisji badawczej ONZ.** Pułk. Sheppard podaje nadto, że **oddziały brytyjskie zostały rozlokowane w Grecji w ten sposób, aby zwolnić jak największą ilość żołnierzy greckich do walki przeciwko powstańcom.**

Broszura pułk. Shepparda jest przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach politycznych Londynu.

Stanowisko ZSRR w sprawie Korei

Moskwa (PAP). Dnia 9 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, wystosował do sekretarza stanu USA, Marshalla, pismo w sprawie Korei. W piśmie tym Mołotow stwierdza, iż „wszystko przemawia za tym, że delegacja USA w komisji mieszanej dla spraw Korei nie życzy sobie kontynuowania pracy nad utworzeniem tymczasowego rządu koreańskiego w myśl uchwał moskiewskich". Przypominając, iż delegacja amerykańska wbrew uchwałom moskiewskim domaga się, by do udziału w tworzeniu rządu koreańskiego dopuszczono nawet te partie, które zwalczają te uchwały, minister Mołotow podkreśla, iż pozycja delegacji USA uniemożliwia sformowanie tymczasowego koreańskiego rządu demokratycznego oraz hamuje utworzenie zjednoczonego demokratycznego państwa koreańskiego.

„W tym stanie rzeczy — pisze Mołotow — rząd ZSRR polecił delegacji radzieckiej zgłoszenie w komisji mieszanej nowej propozycji, która by umożliwiła Koreańczykom utworzenie własnego rządu bez pomocy i udziału USA i ZSRR. Jeżeli rząd amerykański zgadza się na propozycje ewakuacji wszystkich wojsk obcych z Korei na początku roku 1948, to wojska radzieckie opuszczą Koreę jednocześnie z wojskami amerykańskimi".

Protest radziecki wobec rządu chilijskiego

Moskwa (PAP). Jak donosi agencja TASS — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Malik, wezwał wczoraj ambasadora Chile w Moskwie, p. Cruz Ocampo, i złożył mu protest rządu radzieckiego w związku z ostrzeliwaniem ambasady radzieckiej w Santiago. Wiceminister Malik wskazał, że ten „oburzający zamach na nietykalność przedstawicielstwa radzieckiego mógł nastąpić jedynie w wyniku rozpasanej akcji antysowieckiej, prowadzonej w Chile i nie napotykającej na przeciwdziałanie ze strony władz chilijskich". Wiceminister zażądał w imieniu rządu radzieckiego niezwłocznego śledztwa i surowego ukarania sprawców napadu.

Ambasador Chile, p. Cruz Ocampo zapewnił, iż przekaże niezwłocznie protest rządu radzieckiego swemu rządowi, wyrażając jednocześnie ubolewanie z powodu całego incydentu.

Nowe metody szkolenia inwalidów

poznała polska delegacja w Wielkiej Brytanii

Warszawa (SAP). Z Londynu powróciła delegacja polska z ministrem Rusinkiem na czele, która na terenie Wielkiej Brytanii zaznajomiła się z metodami opieki nad inwalidami. Minister Rusinek udzielił przedstawicielowi S. A. P. wywiadu na temat tej podróży.

— Delegacja nasza — oświadczył min. Rusinek — udała się do Wielkiej Brytanii na zaproszenie brytyjskiego ministra pracy p. Isaacs'a. Pragnęliśmy się zaznajomić z: 1) metodami pracy, 2) akcją szkolenia inwalidów w ogólności, a ciężko poszkodowanych i ociemniałych w szczególności, 3) akcją przywracania inwalidom zdolności do pracy (rehabilitacja), 4) akcją zatrudniania inwalidów.

— Delegacja przeprowadziła szereg rozmów z pracownikami brytyjskiego ministerstwa pracy, którzy poznali nas z problemem inwalidztwa w Wielkiej Brytanii oraz ustawodawstwem inwalidzkim w tym kraju. Problem ten w ostrej formie wystąpił w czasie wojny, kiedy z jednej strony istniał duży napływ osób poszkodowanych, a z drugiej — brak rąk do pracy. Przeprowadzone badania ustaliły, że inwalidzi mogą pracować na równi ze zdrowymi pod warunkiem, o ile da im się odpowiednio dobrane zatrudnienia.

Spośród 800 tys. inwalidów zarejestrowanych zatrudniono dotychczas 750 tys. Reszta dotychczas niezatrudnionych — to przeważnie bardzo ciężko poszkodowani, dla których organizowane są w chwili obecnej specjalne fabryki (tzw. chronionego zatrudnienia), gdzie czas pracy dostosowany jest do aktualnych możliwości pracy inwalidy. Fabryki te będą subwencjonowane przez rząd. Plan rządowy przewiduje 100 tego rodzaju fabryk. Ilość ta łącznie z warsztatami instytucji dobroczynnych będzie wystarczająca dla zatrudnienia wszystkich najciężej poszkodowanych. O zatrudnieniu inwalidy w fabryce decyduje lekarz.

— Delegacja zwiedziła szereg ośrodków szkolenia inwalidów i poznała się z ich metodami pracy.

Na podkreślenie zasługuje stosunek do inwalidy we wszystkich zakładach, nacechowany serdeczną troską, by w każdym indywidualnym przypadku znaleźć najwłaściwszą metodę postępowania i utorować mu drogi do nowego życia.

— Obserwacje poczynione w Wielkiej Brytanii pozwolą nam na wykorzystanie zdobyczy brytyjskich w dziedzinie opieki nad inwalidami i ułatwią nam postawienie szkolenia i przysposobienia do pracy inwalidów na odpowiednim poziomie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje serdeczna gościnność ministra Isaacs'a i jego współpracowników oraz doskonała organizacja, dzięki której delegacja miała możność w stosunkowo krótkim czasie dokonać dużej pracy.

Ministerstwo brytyjskie wyraziło zgodę na stypendia dla kilku lekarzy znających język angielski, którzy przejdą odpowiednie przeszkolenie w tamtejszych zakładach.

Katastrofa kolejowa

Praga (PAP). W sobotę rano zderzyły się między stacjami Czeski Cieszyn i Trzyniec 2 pociągi towarowe. Obie lokomotywy i 4 wagony uległy wykolejeniu i rozbiciu. Siedem osób spośród obsługi pociągów odniosło rany, w tym 3 ciężkie.

Gdynia. Od chwili wznowienia ruchu po wojnie polskie porty morskie przeładowały ogółem 10 milionów ton węgla i koksu na eksport.

Min. Dąb-Kocioł na otwarciu wystawy w Poznaniu

Przekształcenie Polski w kraj przemysłowo-rolniczy

warunkiem dobrobytu i bezpieczeństwa

Poznań (PAP). W dniu 11 bm. otwarto w Poznaniu pierwszą powojenną ogólnopolską wystawę rolniczo - ogrodniczą. Udział w uroczystości otwarcia wystawy wzięli minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł oraz minister Aprowizacji Lechowicz.

Po krótkim przemówieniu prezydenta m. Poznania mgr. Sroki, który podkreślił wielki wkład pracy, włożony przez społeczeństwo w organizowaniu Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej, **uroczystego otwarcia Wystawy dokonał minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Dąb-Kocioł.** W okolicznościowym przemówieniu min. Dąb-Kocioł zaznaczył, że odziedziczyliśmy rolnictwo w stanie wielkiego zacofania. Na skutek prymitywnej uprawy roli traciliśmy rocznie około 200.000 ton zboża.

Takiemu stanowi rzeczy — mówił dalej minister — nie był winien chłop, lecz obszarnicy, którzy przed wojną czerpali wszystkie korzyści z ziemi, dążąc do utrzymania chłopów w zacofaniu, a konkurencyjnej gospodarki chłopskiej — w prymitywie. Dzieci chłopskie odsuwane były od oświaty — ciągnął dalej mówca — a na inwestycje wiejskie nie było kapitałów. **Dzisiaj Polska Ludowa dąży do pełnej przebudowy ustroju rolnego. Pogłębiamy dzieło reformy rolnej przez upowszechnienie oświaty rolniczej, przez elektryfikację wsi, przez rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych oraz przez wzmożenie prac melioracyjnych i komasacje.**

Minister przeszedł następnie do omówienia roli, jaką odgrywa przysposobienie rolniczo-wojskowe, które objęło w roku bieżącym 400 tys. młodzieży wiejskiej. Po zanalizowaniu projektów rozbudowy szkolnictwa, mówca stwierdza, że **ustrój naszej wsi opiera się o indywidualne, samodzielne, jednorodzinne gospodarstwo chłopskie. Gospodarstwo takie jest fundamentem naszego ustroju.**

Rok bieżący — podkreśla mówca — **możemy uważać za ostatni rok deficytu zbożowego. Od przyszłych żniw całkowicie pokryjemy zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na zboże i ziemiopłody, ponadto będziemy mogli wywozić pewną ilość produktów rolnych, za które otrzymamy dewizy, potrzebne maszyny, traktory i nawozy.**

Jedną z przyczyn zacofania naszej wsi — mówił dalej minister Dąb-Kocioł — był słaby rozwój przemysłu. **Dziś już mamy własne fabryki maszyn rolniczych i traktorów, a rozbudowujący się przemysł wchłaniać będzie coraz większą ilość młodzieży wiejskiej. Przekształcenie naszego kraju z rolniczo - przemysłowego na kraj przemysłowo-rolny, stanowi istotny warunek naszego postępu, dobrobytu i bezpieczeństwa.**

Na zakończenie mówca podkreślił, że Polska Ludowa nie pozwoli, aby mogły zmartwychwstać upiory wyzysku. **Sprawiedliwość społeczna, uczciwość, zgoda, ofiarność i przedsiębiorczość, oto siły dynamiczne, które kształtować muszą naszą rzeczywistość.**

Po przecięciu wstęgi min. Dąb-Kocioł udał się wraz z zaproszonymi gośćmi na zwiedzenie poszczególnych pawilonów Wystawy, która imponuje swym rozmachem i różnorodnością.

Przegląd prasy

Opłaty szkolne

Pod tym tytułem w ostatnim numerze „Związkowca" zamieszcza artykuł sekretarz KCZZ Włodzimierz Sokorski:

„Musimy jeszcze raz wrócić do sprawy opłat szkolnych. Dochodzą nas wiadomości, że komitety rodzicielskie zbierają w sposób przymusowy opłaty szkolne i to zarówno w szkołach powszechnych (200 zł), jak i w szkołach średnich (700 zł).

Należy tedy przypomnieć stanowisko KCZZ, zajęte w sprawie opłat już w styczniu br. Szkolnictwo ogólnokształcące — brzmi uchwała KCZZ — winno zostać dla świata pracy bezpłatne. Opłaty szkolne winny obowiązywać tylko warstwy posiadające, prywatny sektor, zamożne chłopstwo, wolne zawody i tych spośród ludzi pracy, którzy są w stanie i mogą płacić.

Opłaty ściągane przez komitety rodzicielskie mają charakter wyłącznie dobrowolny. Toteż przyjęcie do szkoły państwowej nie może być w żadnym wypadku uzależnione od wniesienia opłaty.

Wszelka inna interpretacja naszego stanowiska jest zwykłym naruszeniem podstawowych zasad polityki szkolnej, ustalonej przez Min. Oświaty i KCZZ.

W tej sprawie winno zająć stanowisko Min. Oświaty, oficjalnie i publicznie określając rozmiary i ramy akcji, prowadzonej przez poszczególne szkoły i komitety rodzicielskie. Tego rodzaju urzędowe wyjaśnienie jest tym bardziej konieczne, ponieważ robotnicy domagają się wypłaty równoważnika opłat od swoich przedsiębiorstw, które to żądania, nie posiadając uzasadnienia w umowach zbiorowych, nie mogą być realizowane przez przemysł. Powstają nieporozumienia, nikomu nie potrzebne konflikty.

Opłaty szkolne nie mogą stanowić nowego obciążenia dla świata pracy.

Dla ruchu zawodowego demokratyzacja szkolnictwa — to w pierwszym rzędzie wychowanie nowej inteligencji, rekrutującej się z klasy robotniczej, to umożliwienie dzieciom robotniczym zdobycia wiedzy i zdobycia naukowych kwalifikacji.

I jeszcze jedno zagadnienie. Zagadnienie poprawy bytu nauczycielstwa polskiego. Wszyscy jesteśmy zainteresowani, ażeby nauczyciel nie musiał dorabiać. Musi on mieć tak zapewnioną egzystencję, by pozwalało mu to nie tylko poświęcać cały czas na wychowanie i edukację powierzonych mu dzieci, ale ponadto — także i pracować nad sobą.

Poprawa położenia nauczycielstwa nie może się jednak odbywać kosztem ściągania przymusowych opłat od dzieci świata pracy. Jest to przejaw tradycjonalnej polityki kół rodzicielskich, wśród których nierzadko dominuje żywioł mieszczański, nie rozumiejący intencji rządu i postulatów ruchu zawodowego.

Nie wysuwamy nowych żądań. Domagamy się tylko realizacji polityki oświatowej zgodnej z uchwałami Rady Ministrów, Ministerstwa Oświaty i Komitetu Ekonomicznego."

Odbudowuje się Ławra Pieczerska

Zabytki „matki miast ruskich"

Stary Kijów, „matka miast ruskich", jest miastem historycznych i kulturalnych pamiątek Rusi. Zgromadzone tam dzieła sztuki zwracają baczną uwagę architektów, uczonych, historyków, malarzy i pisarzy. Tutaj znajdują się Sobór Andrzeja, Złote Wrota zbudowane za czasów Jarosława Mądrego, grób Askoldowa, jak też wiele innych cerkiew, soborów, obrazów, wspaniałych dzieł dawnych architektów, malarzy i rzeźbiarzy.

Wśród wszystkich pamiątek i pomników kultury znajdujących się w Kijowie specjalne miejsce zajmuje Kijowsko-Pieczarska Ławra, gdzie do czasów ostatniej wojny znajdowało się całe miasteczko-muzeum. W jego 77 oddziałach mieściły się historyczne muzea; wystawy rzeźby, muzeum sztuki teatralnej, stanowiąca jedyny w swoim rodzaju unikat kolekcja Potockiego, w skład której wchodziły tysiące map i grawiur, zbiór historycznej broni, oddział numizmatyki, florianska biblioteka składająca się z miliona tomów itd. itd. Miasteczko-muzeum zwiedzało setki tysięcy ludzi.

Pierwsza drukarnia Rusi

Ogromną historyczną i artystyczną wartość przedstawia Uspienski Sobór, budowany przez greckich mistrzów w latach 1073 — 1089. W soborze tym zachowane były stanowiące unikaty ikony, artystyczne ozdoby oraz wiekowe budynki budowane przez utalentowanych, wielkich architektów ruskich w latach 1760—1770. Nie mniejszą wartość przedstawia oddział gmachu, w którym znajdowały się cele mnichów, dwór metropolity oraz refektarz klasztorny wczesnej budowy i drukarnia, w której drukowano pierwsze księgi na Rusi. Zachowały się tu również pieczary, część których pozostała z czasów chrztu Rusi, jak też tysiącmetrowa ściana twierdzy budowanej przez Piotra Pierwszego. Na terenach Ławry pochowani są Iskra i Koczubej, Nestor-dziejopisarz oraz ruskoliewski książę Ostrogski.

Obecnie muzeum Ławry Kijowskiej jest dostępne dla zwiedzających, lecz mogą oni oglądać tylko tę drobną część zbiorów, które ocalały z grabieży band hitlerowskich.

„Kulturtraegerzy"

Uspienski Sobór leży w rozpadlinach. Hitlerowska dzicz rozgrabiła i zniszczyła ten wspaniały pomnik kultury Rusi. Wszystko, co nie dało się przez władze sowieckie ewakuować, zostało przez Niemców rozgrabione, wywiezione do Niemiec lub po prostu zniszczone. Rozbijali barbarzyńcy hitlerowscy wiekowe ikony, palili białe kruki bezcennych rękopisów i książek, tłukli cenną porcelanę, łamali archiwalnej wartości wyroby z miedzi. Rozebrawszy dach kopuły 96-metrowej dzwonnicy wzniesionej przed dwustu laty przez architekta Szedielego, Niemcy urządzili tam punkt obserwacyjny dla swoich wojsk oraz gniazdo karabinów maszynowych. Liczyli na to, że wojska sowieckie nie zechcą ostrzeliwać historycznej Ławry. Główny pochodzący z XVII w. dzwon Ławry, jak również wszystkie pomniejsze dzwony zostały przez Niemców zrzucone z dzwonnicy i w ten sposób uległy rozbiciu.

Po wojnie

Władze Republiki Ukraińskiej postanowiły po wojnie odbudować historyczne muzeum Ławry i na ten cel wyasygnowały sumę 21 miljonów rubli. Za lat pięć Kijowska Ławra będzie całkowicie odbudowaną. Pracownicy naukowi muzeum z najwyższą troskliwością zbierają wszystkie zabytki ocalałe z hitlerowskiej grabieży, rekonstruują eksponaty zniszczone. W podziemiach Ławry znajdowała się wielka ilość starych map, wspaniałe freski, marmurowe rzeźby, cenne stare naczynia gospodarcze, stare meble, odzież, stare pamiętniki. Wszystkie te zachowane w podziemiach Soboru eksponaty uczeni sowieccy wydobyli nakładem wielkiej pracy i wysiłku. Asystowali oni przy rozbiórce gruzów, która ta praca wymagała wielkiej ostrożności i uwagi, ze względu na możliwość uszkodzenia pozostających pod gruzami zabytków.

Udało się wydobyć spod gruzów nienaruszony pomnik marmurowy znakomitego pułkownika ruskiego, Rumiancewa-Zadunajskiego. Pomnik ten wykonany został przez rzeźbiarza Marteaux. Prócz tego wydobyto stare pamiętniki i części nagrobka Rumiancewa. Odnaleziono też bezcenne gobeliny z 1561 r., zabytkową odzież, artystyczne hafty itd., itd. Rozbiórka ruin Soboru jeszcze nie jest zakończona. Ruiny te kryją jeszcze wiele wspaniałych eksponatów, a wśród nich pomnik księcia Ostrogskiego, rozliczne freski, mozaiki i w. in.

Nad Dnieprem i nad Berlinem

Wiele eksponatów muzeum Ławry zachowali patrioci sowieccy w mieście Dniepropetrowsku. Na brzegu Dniepru stary robotnik Michał Wielej ukrył skrzynie z eksponatami muzealnymi, przechowując je przez wszystkie lata okupacji. Obecnie wróciły one do muzeum Ławry. Pewien oficer Armii Sowieckiej doniósł zarządowi muzeum, że w odległości 80 kilometrów od Berlina ukrytych jest 12 skrzyń z przedmiotami muzealnymi skradzionymi w Kijowskiej Ławrze. Mieszkańcy Kijowa odnaleźli ikonę z XV wieku, wiele carskich wrot, cenne cerkiewne naczynia i wiele innych eksponatów.

Wiele więc eksponatów wróciło dzięki patriotyzmowi kijowskich mieszkańców, wiele też zostało repatriowanych. Z każdym dniem Ławra Kijowska wzbogaca swój stan posiadania w zakresie muzelnych eksponatów, z każdym też dniem przyjmuje świeższe oblicze.

W tej chwili Ławra nie przypomina już tych gruzów i ruin, jakie przedstawiała tuż po wypędzeniu z Kijowa niemieckich barbarzyńców.

Jest ona znowu otwarta dla zwiedzających. Wszystkie zebrane i odnalezione eksponaty przedstawiające historyczną przeszłość kulturalną Państwa Ruskiego, zostały udostępnione publiczności. Tylko w ciągu czterech miesięcy bieżącego roku Ławrę Pieczerską zwiedziło 50 tys. osób. Wśród nich znajdowały się delegacje i pojedynczy goście z Ameryki, Francji, Czechosłowacji i Jugosławii.

I. Filimonow.

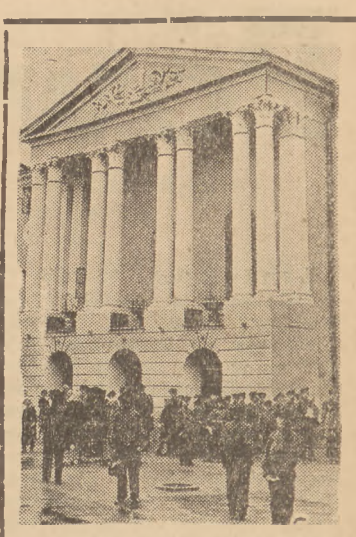

Budynek fabrycznej szkoły zawodowej w Moskwie.
Photoservice Moscow

Interesujące eksponaty w Paryżu

Wystawa urbanistyki i budownictwa mieszkaniowego

Paryż (PAG). W Paryżu odbyła się wystawa urbanistyki i budownictwa mieszkaniowego. Wystawa obejmowała trzy działy: materiałów budowlanych i konstrukcji różnego rodzaju; gotowych pomieszczeń domowych, wraz z wyposażeniem wewnętrznym izb; dział ilustracyjno-statystyczny.

W pierwszej grupie najliczniej były reprezentowane firmy budowlane francuskie, które pokazały nie tylko sztukę budowania pomieszczeń i konstrukcji mostowych, ale zadały sobie wiele trudu, aby pokazać zwiedzającemu najwięcej zalet poszczególnych materiałów budowlanych. Firmy, zajmujące się wydobywaniem marmuru i jego szlifowaniem wystawiły najrozmaitsze gatunki marmurów francuskich, demonstrując ich przydatność do budowy kominów angielskich, pięknych łazienek, przedmiotów ozdobnych, balustrad i kontuarów.

Sporo miejsca poświęcono dla konstrukcji ścian domowych zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Szczególnie interesująco przedstawiają się projekty zabezpieczenia domów przed zimnem. Projektuje się więc wnętrze ścian domowych ze specjalnie zbitej słomy, cynfolii, która jednowarstwowo umieszczona między dwoma stosunkowo cienkimi deskami sosnowymi jest podobno b. dobrym środkiem na utrzymanie temperatury pokojowej w okresie zimowym.

Przedsiębiorstwo ISOVER St. Corbain swoimi ciekawymi eksponatami „izolacji szklanej" gromadziło wokół swego stoiska wielu zainteresowanych klientów.

Tego rodzaju izolacje szklane mają służyć nie tylko do zabezpieczenia wnętrza ścian domowych, ale również sufitu, podłóg i poddasza. Przedstawiciel firmy objaśniał, że stopień topnienia i odporność na ogień i procesy gnilne, łatwość w użytkowaniu są cennymi zaletami tych izolacji.

W nowoczesnych konstrukcjach ściennych pokazano również zespoły żelbetonowe.

Specjalną uwagę zwracały na siebie sposoby pokrycia dachów zabudowań; zademonstrowano zalety dachów aluminiowych, które zaczynają coraz częściej ukazywać się na rynku budowlanym, przedstawiono również nie mniej przejrzyście dorobek w dziedzinie innych dachów metalowych. Specjalne rodzaje cegły i dachówek oraz łupków kamiennych, służących do pokrycia dachów ilustrowały bogate w wykresy tablice oraz liczne fotografie.

Dział drugi gotowych pomieszczeń domowych oraz wewnętrznego wyposażenia izb podkreślał zalety domków fabrykowanych. Na szczególną uwagę zasługiwał domek szwedzki w cenie 60.000 koron szw. (około 2 mil. fr. fr.) z pięknym wyposażeniem wewnętrznym. Przed Szwecją można jeszcze w pewnym stopniu postawić Belgię, której udział w wystawie i to zarówno pod względem jakościowym, ilościowym oraz wysoce pomysłowo urządzonej reklamy handlowej i propagandy kulturalnej jest największy.

Szwajcaria pokazała nowoczesny domek przefabrykowany, przeznaczony na eksport. Jest on w dużej mierze podobny w swojej konstrukcji do domków fińskich, jakie zakupiła niedawno Polska w Finlandii, z tą jednak różnicą, że jego urządzenie wewnętrzne oparte jest na motywach ludowych. Szwajcarzy i Szwedzi podkreślili w swoich wystawowych publikacjach, że w „ramach udzielanej pomocy dla zniszczonych okolic Francji, szereg tego rodzaju domków wybudowano w Normandii i niektórych okolicach Bretanii".

Korzystając z przyznanych im miejsc na wystawie w Grand Palais firmy francuskie reklamowały nowoczesne urządzenia kuchenne, oraz inny sprzęt użytku domowego. Na szczególną uwagę zasługiwały materiały z tzw. pireksu, z którego wyrabia się talerze, rondle, łyżki, widelce, naczynia do smażenia, pieczenia i gotowania. W rondlach tego rodzaju można np. gotować lub smażyć bez obawy, że naczynie popęka, lub ulegnie wpływom wysokiej temperatury. Rondel z pireksu zrzucony z wysokości około 2 m na podłogę nie rozbija się. Temperatura topnienia pireksu dochodzi do 1600° C. Ceny materiałów pireksowych będą wyższe od przedwojennych jedynie o 6 razy. (Normalnie ceny francuskie poszły w górę od 10 do 20 razy). Wyroby te ukażą się na rynku wewnętrznym francuskim dopiero w roku 1948, przy czym pireks niebieski będzie droższy od pireksu białego o 30 — 50%. Fabryki mieszczące się w okręgu przemysłowym paryskim przeznaczają gros swojej produkcji na rynki zagraniczne, tak, że dopiero w okresie późniejszym można będzie liczyć na możliwości zakupów na rynku francuskim wyrobów pireksowych.

Dział trzeci był bodajże najliczniej reprezentowany przez poszczególne państwa, biorące udział w wystawie. Każdy kraj starał się w sposób jak najbardziej przejrzysty przedstawić swoje straty wojenne i swój dotychczasowy dorobek, oraz powojenne osiągnięcia. Z państw zainteresowanych bezpośrednio w wystawie można było widzieć: Belgię, Włochy, Anglię, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Polskę, Kanadę, Kubę, Australię, Kolumbię, Chile, Brazylię, Japonię, Azję Zachodnią, Turcję, Danię, Węgry, Rumunię, Czechosłowację, Szwajcarię, Niemcy, (sektory okupacyjne), Austrię, Grecję, Jugosławię, Szwecję, Finlandię, Holandię oraz Francję jako gospodarza.

Najokazalej przedstawiała się Belgia, która bodajże ma najbardziej interesujące eksponaty, począwszy od kwiatów domowych, poprzez urządzenia kuchenne, a skończywszy na belgijskiej maszynie do kopania rowów dla podmurówek bloków. Belgowie pokazali również materiały budowlane, oraz maszyny którymi się posługują przy budowie. Zarówno jedne jak i drugie zostały sprowadzone ze Stanów Zjednoczonych.

Jak przedstawiało się stoisko polskie? Ciekawe ilustracje oraz fotografie zwracały uwagę zwiedzających. Zestawienia graficzne życia gospodarczego były ciekawie ujęte i uderzały swoją przejrzystością. Uwidoczniony został w całej pełni wysiłek twórczy narodu polskiego w krótkim okresie powojennym, przekonywująco zilustrowane zostały zagadnienia Ziem Odzyskanych.

Janina Broniewska

Warszawa za białoruską mgłą

Od tamtego października dzielą nas już trzy rocznice, obchodzone mniej lub bardziej uroczyście, akademie z długimi przemówieniami nie zawsze udane, zbyt sztywne, galowe. I opowieści owych „naocznych świadków", raczej skąpe w kolorycie i bardzo ubożuchne w słowach. Nie zapisane przez nikogo należycie.

I najtrudniejsze jest chyba po latach to, że odtworzyć tamtejszy klimat trzeba wobec ludzi, którzy najczęściej nie znają choroby najdokuczliwszej — nostalgii.

Cóż, ziemia jest w październiku grząska, bagnista i nad polem stoi ściana mgły. Diabeł wie, co się za tą mgłą kryje, jakie „rozlokowanie nieprzyjaciela", jaka „siła ognia". To zresztą rzecz dowództwa, a nie prostego żołnierza. Żołnierz za mgłą widział po prostu Warszawę. Wbrew mapie sztabowej, wbrew zdrowemu rozsądkowi. Bo skądże by się nagle wzięła na jawie Warszawa na rozkisłej, jesiennej ziemi białoruskiej, na pierwszym jej skrawku za Smoleńskiem?

A przecież była jak żywa, wyzierała kolumną Zygmunta, jakimś ni z tego ni z owego kominem elektrowni na Powiślu, narożnikiem czynszowej kamienicy na rogu Wolskiej i Skierniewickiej, żoliborskim domkiem, osnutym poczerwieniałym od przymrozków winem.

I od tego trzeba zacząć, żeby zrozumieć tę pierwszą po latach bitwę z Niemcami pod — tu wreszcie musi paść słowo — Leningo.

Nie przyzna się z nich żaden, po ludzku o sobie nie powie. O koledze z lewa czy z prawa w tej tyralierze rozlewnie, „z każdą jedną szczegółą", że szedł wyprostowany, że wołał w jakiejś gorączce: — Naprzód, za Warszawę!

Potem, na chłodno jeszcze się wypierał, że może i tak krzyczał, ale grunt to niby ten kłopot późniejszy, w rowie zdobytym w ataku — E, bo to w tym rowie szczeniak się rzucił na jakąś „czekoladę", a tu tylko patrzeć, jak Niemcy do kontrataku ruszą, tom szczeniaka na perłowo obrugał...

Tak wykręca się od relacji o sobie samym każdy z tych „naocznych" nie świadków a uczestników. Bałabanowicz, bodaj po bitwie dopiero starszy strzelec, w płaszczu dziewięć razy przestrzelonym, kpi w żywe oczy z tych dziewięciu kulek. Siekł z automatu i żuł chleb bez przerwy, jednocześnie, ma się wiedzieć. Jedna go połaskotała pod pachą, ani się nie przyznał, bo trzeba by oddać automat i wynieść się na punkt opatrunkowy.

— Samo przyschło, trochę koszulę zafarbowało, jest też o czym gadać... — gburowato się odciął od dalszych indagacyj. — A Warszawa...

Z przestrzelonymi nogami, kapitan Hobner, starszy Dąbrowszczak hiszpański, leżąc już unieruchomiony w tym białoruskim, grząskim błocku, jeszcze wydawał rozkazy. I ten ostateczny, przed atakiem:

— Naprzód, mściciele Warszawy!

Wartowniczka, 18-letnia Anielcia Krzywoń, ratując papiery sztabowe z płonącej, „trafionej" maszyny, uratowała je wszystkie. Została sama w tym palenisku, ostatnia z zagrożonego ładunku, który przecie musiał koniecznie dojechać „do samej Warszawy".

Szli z bardzo daleka. Szli bardzo różni. „Śmietanka" intelektualna obok gajowych, chłopów, robotników.

Za Warszawę, do Warszawy — odmieniający to jedno, jedyne słowo we wszystkich przypadkach.

Długa lista poległych w tej pierwszej bitwie na „Wschodzie", odczytywana była w warkocie werbli żałobnych. Po cóż więc ją jeszcze i jeszcze raz powtarzać?

Powspominają kamraty najbliższe, te z lewa i z prawa wspólnej tyraliery, właśnie w te dni październikowe. Kościuszkowcy rozsypani dziś po całej Polsce. Na osadach, w fabrykach, szkołach, biurach. Bo i gdzie ich nie ma? Czy to jednak dosyć? Właśnie po tej pierwszej bitwie od „wschodu", która się skończyła na dosyć dalekim „zachodzie", bo w samym Berlinie.

Bez emigracyjnej megalomanii, bez patosu na szczudłach — czy to jednak nie za mało?

Warszawa nie jest już dzisiaj za mgłą. Jeszcze bez kolumny Zygmunta, lecz w oszalowaniu rusztowań na żoliborskich domkach, na czynszowych kamienicach, z dymiącymi kominami elektrowni. Może się znajdzie w niej jaka ściana, na której wyryje się ten pierwszy „Warszawski" rejestr poległych za Nią, gdzieś tam jeszcze, na dalekiej „wschodniej" ziemi, rozkisłej w październikowym deszczu, ziemi białoruskiej. Odmieniali ją przecie we wszystkich przypadkach, kiedy już na oczy zachodziło śmiertelne bielmo.

— Za Warszawę! Do Warszawy! W Warszawie!

Niechże mają choć to. W zwykłym, świeżym tynku:

„Polegli za Warszawę w dniach 13—14 października 1943 r. pod Lenino...".

Komunikat Dyrekcji

Wystawa Ogrodniczo-Rolnicza w Poznaniu

W związku ze zbliżającą się Ogólnopolską Wystawą Rolniczo-Ogrodniczą w Poznaniu która otwarta będzie w dniach od 11—26 października 1947 r. Dyrekcja Wystawy komunikuje:

Opłata normalna za wstęp na Wystawę wynosić będzie 110 zł. Członkowie Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji korzystać będą z opłaty zniżkowej w wysokości 70 zł. Cena biletów ulgowych dla uczestników wycieczek oraz dla młodzieży szkolnej i akademickiej wynosić będzie 30 zł. Do ceny każdego biletu doliczona została kwota 10 zł, przeznaczona na odbudowę Ratusza Poznańskiego.

Przyjezdni na Wystawę będą mieli możność ubiegać się o zniżki kolejowe, podobnie jak to miało miejsce podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich. Za okazaniem biletu kolejowego, stwierdzającego przyjazd do Poznania w okresie Wystawy, udzielane będą w Pawilonie Obsługi Publiczności na terenie Wystawy tzw. karty uczestnictwa, które upoważniają do nabycia ulgowych biletów kolejowych z 66-% zniżką. Z uwagi na poważny kontyngent kart uczestnictwa, jak przyznany został Dyrekcji Wystawy przez Ministerstwo Komunikacji, należy przypuszczać, iż wszyscy przyjezdni na Wystawę ze zniżek kolejowych będą mogli korzystać. Wszystkim przyjezdnym, a szczególnie wycieczkom, zwraca się uwagę na konieczność zamówienia kwater. Zamówienia te, jak również i wszelkie zapytania kierować należy pod adresem: Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznań, ul. Marszałka Focha 14, telefony: 64-49, 77-58, 79-72.

Ulica w Taszkiencie, stolicy Uzbekistanu.
Press - Fotoagnectwa

Z całej Polski

Warszawa. Według nadesłanych meldunków z poszczególnych dyrekcji okręgowych P. R., ekipy montażowe zainstalowały w skali ogólnopolskiej w miesiącu wrześniu ponad 7.000 głośników, 111 urządzeń zbiorowych, zradiofonizowano 88 wsi, 79 szkół, 56 świetlic, 13 osiedli robotniczych, 5 fabryk, 7 szpitali i 1 lotnisko. We wszystkich okręgach w akcji radiofonizacji współdziałają ludność i organizacje społeczne.

Kraków. W Krakowie, jako tymczasowej siedzibie, otwarte zostało pierwsze warszawskie Studio Dramatyczne Teatru Lalek. Studio to jest oficjalną szkołą teatralną i pierwszą tego typu uczelnią w Polsce, pozostającą pod nadzorem Min. Kultury i Sztuki i przez nie subwencjonowaną.

Kraków. W Tymbarku, pow. Nowy Sącz, przystąpiono do organizacji pierwszego w Polsce Liceum Przetwórstwa Rolniczego. Ministerstwo Rolnictwa przydzieliło na ten cel specjalne gospodarstwo. Liceum będzie kształcić specjalistów z dziedziny przetwórstwa owocowo-warzywniczego, mięsnego itp. W projekcie jest stworzenie w województwie krakowskim pierwszego w Polsce liceum hodowli drobiu.

Rzeszów. Staraniem Aeroklubu w Mielcu odbyło się w osiedlu fabrycznym Państwowych Zakładów Lotniczych uroczyste poświęcenie dwóch szkolnych samolotów, ofiarowanych Aeroklubowi przez Ministerstwo Komunikacji. Na uroczystość tę przybyły delegacje aeroklubów z Warszawy, Krakowa i Rzeszowa.

Poznań. Prace nad odbudową Domu Akademickiego w Poznaniu, postępują naprzód. W chwili obecnej czyni się przygotowania, zmierzające do oddania studentom 220 izb mieszkalnych. Po zakończeniu robót budowlanych, prowadzonych pod kierownictwem Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy w przyszłym roku oddanych będzie do dyspozycji młodzieży, uczącej się — 600 izb mieszkalnych.

Leszno. Z okazji 400-lecia miasta Leszna została zorganizowana wystawa malarska miejscowych plastyków, na której znajduje się panorama pt. „Psie pole". Panorama ma rozmiary 38×4 m. Olbrzymi ten obraz malowało dwóch artystów plastyków miasta Leszna: Stobiecki i Rozpendowski.

Bydgoszcz. W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy otwarta została wędrowna wystawa cyklu dzieł Jana Matejki pt. „Dzieje cywilizacji w Polsce", zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie.

Powrót do własnych twarzy

Plastyczne operacje na ciałach lotników

Londyn (bp). **W roku 1940 Ward Bowyer zaciągnął się w charakterze pilota do królewskich zbrojnych sił lotniczych (RAF). Był on w tym czasie 18-letnim, przystojnym chłopcem. Pewnego dnia biorący udział w operacji bojowej nad terenami niemieckimi samolot jego został ciężko uszkodzony pociskiem niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Dzielnemu pilotowi udało się doprowadzić uszkodzony aparat na jednym tylko motorze do brzegów Anglii. Nad brzegami swej ojczyzny pilot musiał ratować się skokiem ze spadochronu na skutek pożaru, jaki wybuchnął w uszkodzonym samolocie. Po szczęśliwym skoku Ward — straszliwie poparzony — przewieziony został do szpitala, gdzie musiał poddać się aż 33 operacjom twarzy. Zniósł on wszystkie operacje z imponującą odwagą i humorem.**

JEDEN z NIEZNANYCH BOHATERÓW

Chirurdzy, pod opieką których znajdował się ranny pilot, największą trudność mieli z rekonstrukcją nosa swego pacjenta. Operacja nosa polegała na przeszczepieniu zdrowych kawałków skóry na miejsca jej pozbawione wskutek oparzeń. Ranny musiał przez szereg dni pozostawać bez ruchu, z głową opartą na ramieniu, aby nadcięta na nosie skóra mogła swobodnie przyrosnąć do rany powstałej wskutek oparzenia. Operację zakończyła trudna modelacja nosa. Dziś bohaterski lotnik wrócił już do zdrowia i w najbliższym czasie zamierza wejść w związek małżeński. Pracuje on w jednym z londyńskich domów wydawniczych i jest autorem kilku interesujących prac. Treścią ostatniej jego książki są dzieje tragicznej przygody nad kanałem La Manche, Ward Bowyer należy do szeregu tych bezimiennych uczestników ostatniej wojny, których czyny noszą piętno dużego heroizmu i nieprawdopodobnych cierpień. Szeroka publiczność nic o nich nie wie i niewiele potrafi powiedzieć.

24 LOTNIKÓW o NIELUDZKIM WYGLĄDZIE

Mimo, iż przeżycia Anglików z okresu siedmiu lat wojny nie stoją w żadnym stosunku do przeżyć innych narodów — np. Polaków — epopea batalii lotniczej rozegranej o Londyn, nie była rzeczą łatwą do zniesienia. Niemieckie samoloty krążyły nad stolicą Anglii bezustannie i ze 130 nadlatujących nad Londyn maszyn niemieckich, co najmniej połowa musiała być strącona, aby Anglia mogła wyjść zwycięsko ze straszliwego ataku. Wyjście z niego obronną ręką mogło nastąpić wyłącznie dzięki bezprzykładnemu poświęceniu lotników, wśród których przy boku Anglików niepoślednią rolę odegrali również Polacy i Czesi. Imiona tych lotników, którzy z wypraw przeciwko nieprzyjacielowi nie wrócili, wyryte są złotymi głoskami w kaplicy Opactwa Westminsterskiego. Wśród cudownie ocalonych z płonących samolotów lotników znalazło się 24 takich, którzy zostali wyłowieni przy brzegach Anglii. Wszyscy oni po szczęśliwym wydostaniu się na brzeg angielski posiadali potworne rany na twarzach i po zdjęciu bandaży okazało się, że stracili prawie zupełnie wygląd ludzki. W ich zniekształconych twarzach nie można było odróżnić nosów i powiek, ust i zębów, podbródków uszu. Na miejscu rąk bardzo często posiadali oni tylko niedołężne kikuty.

NOS A LA CLARK GABLE

W szpitalu East Grinstead 3 specjalistów od przeszczepień skóry i mięśni, spełniających jednocześnie rolę uzdrowicieli dusz, poświęciło się całkowicie służeniu nieszczęśliwym. „Nie ma cudów — jest tylko cierpliwość" — mówi dr Archibald Mc Indoe. To samo zdanie wygłasza inny z lekarzy — dr Moore, który sam przeszedł ostatnią wojnę w charakterze lotnika. Dziś walczy on z niezrównaną cierpliwością o przywrócenie okaleczonym kolegom właściwego ich wyglądu.

East Grinstead nie rozbrzmiewa już głosami rozpaczy ludzi, którzy w służbie wojennej stracili swe twarze. W kawiarniach wiosek leżących w pobliżu szpitala przywrócono już lustra, zdjęte w swoim czasie z obawy, aby nie uświadamiały one oszpeconym lotnikom ich okropnego wyglądu. Sale szpitalne w East Grinstead rozbrzmiewają śmiechem i żartami pacjentów. Atmosfera szpitalna nie przypomina niczym miejsca boleści i cierpienia. Poddawani „kosmetycznym" operacjom lotnicy zdradzają niejednokrotnie wiele próżności i wprowadzają cierpliwych chirurgów w kłopot swymi żądaniami, które nierzadko podyktowane są pragnieniem narzeczonej, aby wybranego jej ozdabiał nos á la Clark Gable. Posiadacze sterczących uszu z reguły żądają doprowadzenia ich do stanu mogącego zadowolić najwybredniejszy gust niewieści.

„ŚWINKI MORSKIE"

W szpitalu lotników znajdują się obok Anglików również Polacy, Francuzi, Belgijczycy, Amerykanie, Kanadyjczycy i Czesi. Wspólne przeżycia wojenne i wspólne cierpienia zbliżyły ich do siebie i wyrównały wszystkie różnice narodowe. Na wzór francuskiej organizacji grupujących okaleczonych lotników w związku „Gueules cassées" („stłuczone pyski") lotnicy ostatniej wojny, znajdujący się na terenie Anglii, stworzyli ekskluzywny klub pod nazwą „świnki morskie". Gdy któryś z członków tego klubu wraca do życia cywilnego, otrzymuje od swych towarzyszy pomoc pieniężną oraz wszelkie poparcie przy zdobywaniu stanowiska lub wyborze zawodu.

Ze szkolnictwa zawodowego

W Jeleniej Górze otwarto Liceum Papiernicze

Druga tego rodzaju placówka w Polsce

Jelenia Góra. (ZAP.) Z dniem 1 października br. uruchomione zostały w Jeleniej Górze dwie szkoły średnie zawodowe, których zadaniem jest kształcenie fachowców dla przemysłu papierniczego. Są to: Gimnazjum Przemysłowo-Papiernicze i Liceum Przemysłowo-Papierniczo-Mechaniczne, zorganizowane przy Jeleniogórskich Zakładach Przemysłowych, dzięki usilnym staraniom dyrekcji tychże Zakładów.

Gimnazjów tego rodzaju jest w Polsce około dziesięciu, natomiast Liceum Papiernicze istniało dotąd tylko jedno: we Wrocławiu. Obecnie otwarto drugie w Jeleniej Górze.

Największą trudność przy tworzeniu wym. szkół stanowiło wyszukanie odpowiednich pomieszczeń. Dzięki przychylnemu stanowisku władz wojskowych i dyrekcji Fabryki Sprawdź. i Przyrządów Pokład., udało się zdobyć dwa budynki, które po przeprowadzeniu remontu i wielu koniecznych inwestycji, służą już swemu przeznaczeniu. Naturalnie, nie są to obiekty budowlane specjalnie na szkoły i dlatego nie odpowiadają wymaganym warunkom, ale w obecnym czasie nic lepszego należć nie było można.

Nowootwarte Gimnazjum i Liceum Papiernicze w Jeleniej Górze są szkołami 3-letnimi. Na razie uruchomione zostały pierwsze klasy zarówno w Gimnazjum, jak i w Liceum; w latach następnych powstaną klasy drugie i trzecie. Do Gimnazjum przyjmowani są uczniowie z ukończoną szkołą powszechną, do Liceum po ukończeniu gimnazjum, w pierwszym rzędzie mechanicznego i przemysłowego. Ukończenie gimnazjum daje tytuł czeladnika papierniczego, liceum daje uprawnienia technika i możliwość wstąpienia na Politechnikę.

Dotychczas zgłosiło się ok. 60 uczniów, z tego prawie dwie trzecie do liceum. Większość z nich to zamiejscowi, którzy przyjechali tu z różnych stron kraju: z Olkusza, Warszawy, Łodzi, Poznania itd. W tej chwili trwają jeszcze zapisy uczniów do gimnazjum. Wszyscy przyjezdni zamieszkali już w internacie, gdzie otrzymują całodzienne wyżywienie i odpowiedzialną opiekę.

Trzeba przyznać, że Ministerstwo Przemysłu, które finansuje nowopowstałe szkoły (za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego w Łodzi), daje uczniom wspaniałe warunki do kształcenia się na dobrych fachowców-papierników: bezpłatna nauka, bezpłatny internat i bezpłatnie wszelkie pomoce szkolne.

Zarówno Gimnazjum jak i Liceum Przemysłowo - Papiernicze posiadają poza przedmiotami ogólno - kształcącymi, przedmioty specjalne, fachowe. Do takich w gimnazjum należą: materiałoznawstwo, maszynoznawstwo, rysunek techniczny, organizacja przedsiębiorstw, technika specjalna i zajęcia warsztatowe. W liceum ilość przedmiotów fachowych jest większa i obejmuje: mechanikę, wytrzymałość, technologię materiałową, technologię papierniczą, rysunek techniczny, maszyny papiernicze, elektrotechnikę, kalkulację warsztatową, zajęcia warsztatowe, zasady prawa i ekonomii oraz wiele in.

Przedmiotem obowiązkowym obu szkół są zajęcia warsztatowe. Obecnie montowane są specjalne warsztaty, przy czym pomagają również uczniowie, którzy w ten sposób zaznajomią się z różnymi narządziami i poszczególnymi częściami maszyn papierniczych.

Zespół nauczycielski jest już prawie skompletowany; przedmiotów ogólno-kształcących uczą profesorowie miejscowych gimnazjów i liceów, przedmiotów fachowych inżynierowie przemysłu papierniczego, Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn Papierniczych i inni.

Jednym z najważniejszych projektów Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych i dyrekcji nowootwartych szkół w Jeleniej Górze, jest stworzenie kursów popołudniowych dla dokształcenia zatrudnionych w przemyśle papierniczym pracowników.

Kierownictwo obu szkół przemysłowo-papierniczych objął znany i doświadczony pedagog, dyrektor gimnazjum i liceum dla dorosłych, mgr. Józef Tokarz.

Ciekawa statystyka

Jelenia Góra. (ZAP) Na dzień 1 października Jelenia Góra liczyła 34.937 stałych mieszkańców, Cieplice 9.396, Kowary 5.517 mieszkańców. Znane uzdrowisko Karpacz miało 6.888, a drugie uzdrowisko Szklarska Poręba 3.623 mieszkańców. Powiat jeleniogórski liczył w dniu 1 października 93.820 stałych mieszkańców.

W sprawie obuwia dla świata pracy

Ważna konferencja OKZZ we Wrocławiu

Wrocław (st). W związku z rozdawnictwem obuwia przeznaczonego do rozdziału na karty odzieżowe za 1 kwartał b. r., odbyła się w OKZZ we Wrocławiu z udziałem przedstawicieli świata pracy, wydziałów aprowizacji i przedstawicieli innych urzędów, konferencja, poświęcona ustaleniu procedury rozdziału i omówieniu spraw, związanych z rozprowadzeniem obuwia.

OKZZ zwołała konferencję wszystkich przewodniczących oddziałów Zw. Zawodowych, Rad Zakładowych i zainteresowanych stron, ze względu na konieczność rozdziału obuwiu brezentowego w stosunku 40 proc. do obuwia skórzanego. Na ogólną liczbę bowiem obuwia, przeznaczonego na Dolny Śląsk w ilości 286.100 par, z czego sam Wrocław otrzyma 38.600 par, przypada 60 proc. brezentowego.

Po wielu projektach i wnioskach, zebrani powzięli uchwałę, że zakłady pracy, nawet te, które posiadają mniej niż 50 pracowników, pobierać będą obuwie zbiorowo dla wszystkich pracowników, przy czym Woj. Wydział Aprowizacji wyda stosowne do tego zarządzenia.

Obuwie będzie wydawane oczywiście proporcjonalnie, uwzględniając konieczność rozdziału obuwia brezentowego. Poszczególne zakłady pracy we własnym zakresie ustalą procedurę rozprowadzenia obuwia wśród swoich pracowników. W ten sposób usunięte zostaną ewentualne niedociągnięcia, związane z rozdziałem.

Na konferencji poruszono również kwestię niedotrzymania umów zbiorowych przez różne zakłady pracy, które w stwierdzonych wypadkach nadużyć pociągnięte zostaną do odpowiedzialności oraz aktualne problemy, dotyczące zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki i węgiel.

Poznajemy Dolny Śląsk

Kilka słów o Kowarach

Kowary. (ZAP) W odległości 15 km od Jeleniej Góry, na drodze do Kamiennej Góry i Wałbrzycha, leży ładne miasteczko, które obecnie zwie się Kowary. Do niedawna jeszcze miasto to posiadało inną ładniejszą nazwę — Krzyżatka. Stacja kolejowa nazywa się tu jeszcze inaczej — „Kuźnick".

Kowary to miasto stare, wybitnie uprzemysłowione. Jest tu fabryka dywanów smyrneńskich, jest fabryka porcelany technicznej i fabryka filców, jest tu także kopalnia rudy żelaznej i kopalnia węgla brunatnego.

Z ciekawszych zabytków miasto posiada stary kościół katolicki z XIII wieku i ładny ratusz. W niedalekiej odległości od Kowar znajduje się zamek, który był kiedyś własnością ks. Radziwiłła oraz ogromne i piękne sanatoria dla chorych na gruźlicę (Wysoka Łąka i Bukowiec).

Kowary to miasto niewielkie, ale b. rozciągnięte na przestrzeni ponad 4 km. Znajduje się ono w dolinie rzeki Godłówki, na wysokości 440—720 m n. p. m. Stąd jest najłatwiejsze dojście na szczyty górskie Karkonoszy.

Ilość stałych mieszkańców w Kowarach wynosi 5.517. Większość tych ludzi żyje z przemysłu, handlu i rzemiosła, a tylko drobna część zajmuje się rolnictwem. Rodzin rolniczych jest tu 107.

Zamiast kupić konia

pozwolili się okraść sprytnym oszustom

Wrocław (st). Dwaj rolnicy z powiatu wołowskiego, Stanisław Grodzowski i Eugeniusz Leszczyński, przyjechali do Wrocławia w zamiarze kupna konia. W tym celu udali się oni na ul. Lelewela, gdzie jednak projektowana transakcja nie doszła do skutku z powodu tego, że wspólnicy ci mieli za mało gotówki.

Wrócili więc na Halę Targową, spodziewając się tam zrobić jakiś interes. W pobliżu Hali podeszło do rolników 5 podejrzanych osobników, proponując im sprzedaż kuponów tandetnego materiału.

Grozdowski w obawie przed kradzieżą, podejrzewając zasadzkę ze strony nieznajomych, przełożył pieniądze przeznaczone na zakup konia, z kieszeni do ręki.

Krzystali z tego napastnicy, wyrywając mu plik banknotów z ręki w sumie 27 tys. zł. Po dokonaniu kradzieży, napastnicy rzucili na ziemię kupony materiału i zbiegli.

Poszkodowani, zabrawszy materiały, zaalarmowali najbliższy komisariat MO. Jeszcze tego samego dnia funkcjonarjusze MO, dzięki energicznemu pościgowi ujęli szajkę rabusiów. Poszkodowani i najwni „kupcy" otrzymali pieniądze z powrotem.

Seria kradzieży

Wrocław (st). W magazynie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu przy ul. gen. Świerczewskiego, dokonano kradzieży ubrań przydziałowych. Władze MO prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

*

W warsztatach miejskich w Jaworze dokonano kradzieży głowicy do szlifowania bloków samochodowych dużej wartości. Dochodzenia w toku.

*

W Gazowni Miejskiej w Oleśnicy skradziono szereg przedmiotów m. in. kuchenkę gazową. Sprawcą kradzieży okazał się Aleksander Ćwiek, pracownik Gazowni. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono część skradzionych przedmiotów. Sprawca kradzieży, popełnił samobójstwo w areszcie przez powieszenie.

Zimowy rozkład jazdy

WARSZAWA. Z dniem 5 października wszedł w życie nowy rozkład jazdy, obowiązujący na okres zimowy. 16 grudnia br. zostaną uruchomione dodatkowe pociągi, które w znacznym stopniu zaspokoją potrzeby turystyki zimowej. Jedynie w okresie od października do połowy grudnia zmniejszona będzie ilość połączeń, między innymi z miejscowościami o znaczeniu turystycznym na skutek konieczności wykorzystania taboru parowozowego dla znaczniejszego w tym okresie ruchu pociągów towarowych.

Instytut Filmowy

w Gliwicach

GLIWICE (fn) W Hutniczym Instytucie Badawczym w Gliwicach odbyła się konferencja Zarządu Ekspozytury Instytutu Filmowego, reprezentowanego przez dyr. J. Jacoby'ego oraz inż. Gniazdowskiego, z przedstawicielami przemysłów: węglowego, hutniczego, chemicznego i paliw płynnych (CZPPP z Krakowe). Przedstawiciele uzgodnili warunki współpracy i kwestie organizacyjne. Celem przyspieszenia prac technicznych Instytutu postanowiono przyjąć ofertę CZPPP, który ofiarował kompletną aparaturę do zdjęć.

Wedle ustalonych wytycznych, poszczególne gałęzie przemysłu będą partycypować w kosztach utrzymania Instytutu, wpłacając miesięcznie sumę 25.000 zł. od każdej instytucji. Kwota ta nie pozwoli na pokrycie całkowitych kosztów produkcji filmowej placówki gliwickiej, nie mniej jednak będzie stanowić poważną pozycję dochodową w jej budżecie, pozwalając tym samym na pokrycie kosztów jej wyposażenia.

Wedle powszechnie panującej opinii Instytut z czasem stanie się zupełnie samowystarczalny.

Odbudowa pomnika pierwszego Prez. RP

Komitet Obywatelski rozpoczął akcję zbiórkową

Częstochowa. W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Pomnika pierwszego prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza.

Na zebraniu tym powołano Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem prezydenta miasta St. Wieczorka oraz poszczególne sekcje, które mają na terenie Częstochowy przeprowadzić akcję zbiórkową celem uzyskania około 500.000 zł, potrzebnych na odbudowę pomnika. Stanie on na swym dawnym miejscu w parku jego imienia na Zawodziu.

Akcję zbiórkową zapoczątkował na zebraniu dyrektor Powiatowej Spółdzielni „Rolnik", p. Józef Żeglicki, składając imieniem spółdzielni kwotę 10.000 zł. Zbiórka przeprowadzona zostanie przy pomocy list składkowych, które rozesłane zostaną do wszystkich miejscowych zakładów pracy. W Banku Rolnym otwarte zostało specjalne konto (Nr 603), na które wpłacać należy ofiary na odbudowę pomnika.

Wybrana została delegacja, która udaje się do Warszawy, by prosić Prezydenta Rzeczpospolitej Bolesława Bieruta o przyjęcie protektoratu i wzięcie osobistego udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika. W skład delegacji wchodzą: prezydent Wieczorek, poseł Kaźmierczak, przewodniczący KS p. Tomzik, prezes Stow. Kupców Polskich Fr. Jankowski i przedstawiciel młodzieży p. Zieliński.

Jelenia Góra bez Niemców

Jelenia Góra. (ZAP) Z terenu miasta i powiatu Jelenia Góra Niemcy zostali już wysiedleni. Naturalnie nie wszyscy, pozostała ich tu jeszcze mała część, którzy potrzebni są dla pewnych działów naszej produkcji. W miarę napływania fachowców-Polaków ci na razie niezastąpieni Niemcy będą wysiedlani.

Odznaczenie pośmiertne T. Nocznickiego

Warszawa. (PAP). Rada Państwa uchwałą z dnia 6 bm. postanowiła odznaczyć pośmiertnie za całokształt działalności społecznej bojownika postępowego ruchu ludowego, Tomasza Nocznickiego Wielką Wstęgą Odrodzenia Polski.

Czyn godny naśladowania

Kudowa. 8 kupców w Kudowie-Zdroju, a to: Elfryda Książek, Olga Kazimierowska, Emil Ledecki, Eugeniusz Kamiński, Czesław Foryś, Kazimierz Zając, Bronisław Szostecki i Jerzy Walczyński złożyli kwotę 4000 zł — po 500 zł każdy — na odbudowę Warszawy i kwotę tę wpłacili do Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Kudowie-Zdroju, poza obowiązującymi datkami.

Wzywają oni równocześnie dalszych 8 kupców w Kudowie-Zdroju do wpłacenia podobnej kwoty, a mianowicie: Stefanię Malik, Andrzeja Tomaszewskiego, Kazimierza Kalisza, Zdzisława Michalskiego, Karola Rudzkiego, Nikodema Mantulę, Bolesława Trzcińskiego i Mieczysława Albina.

POSZUKUJEMY:

3 kalkulatorów
na obróbkę mech. i ręczną

1 kalkulatora
na roboty kuzienne

2 konstruktorów
pomocy warsztatowych

oraz

inżynierów i techników warsztatowych

Zgłoszenia kierować: **Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie** — „Wydział Personalny". 4232

SZKOŁY OŚRODKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ GLIWICE, TOWAROWA 1—4, tel. 23-50
nabędą:

1 szlifierkę do wałów korbowych,

1 frezarkę uniwersalną
(pożądana pionowa)

1 tokarnię
ze skrzynią biegów Nortona, od 1,5 — 2 m, 280—270 mm,

1 silnik el.
trójfaz. z kołnierzem, o mocy 0,5—1 KM. wolnoobr. 60—720 obr./min. (może być z reduktorem) 110/220 V.

Wspomniane obrabiarki mogą być nowe, lub nawet wymagające większego remontu, jednak możliwie w komplecie. Warunek: napęd indywidualny. 4217

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PALIW PŁYNNYCH — GAZ ZIEMNY
Oddział Gazociągów Kraków

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę budynków pod stacje kompresorów w Krakowie przy ul. Bronowickiej oraz w Bielsku przy stacji kolejowej o łącznej kubaturze każdego budynku 1.400 m³.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta" upływa w dniu **15. 10. 1947 r.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. 10. 1947 r.

Bliższych informacji udzieli Oddział Gazociągów Kraków, Krakowska 55, telefon 504-32. 4246

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Zarząd Główny
Warszawa, ul. Rakowiecka nr 39
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę:
11 maszyn do pisania z normalnym wałkiem
5 maszyn do pisania z długim wałkiem 18"
11 maszyn piszących do sumowania na 11 miejsc w wyniku
2 maszyn „Facit" ręcznych
12 arytmometrów na 13 miejsc w wyniku.

Jako przedmiot przetargu wchodzą w rachubę jedynie maszyny w nienagannym stanie i jednoroczną gwarancją.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg nieograniczony na dostawę maszyn biurowych" należy składać w Wydziale Zakupów CPN II piętro, do dnia 20. 10. 1947 r.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. (PAP) 4249

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W OPOLU — ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont bieżący budynku mieszkalnego w Strzelcach Opolskich, ul. 18 Marca nr 9.

Przedmiar robót nabyć można w Ubezpieczalni Społecznej w Opolu Wydział Administracyjno - Gospodarczy — wzgl. w Ekspozyturze Ubezpieczalni w Strzelcach po cenie zł 100.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Ubezpieczalni Społecznej w Opolu do dnia 18 października 1947 r. godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Ubezpieczalni Społecznej w Opolu, lub Strzelcach ewent. w Narodowym Banku Polskim wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia robót, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez prawa roszczenia ze strony oferenta. (PAP) 4253

JAWORZNICKO - MIKOŁOWSKIE ZJEDN. PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
Kierownictwo Budowy Elektrowni 80 atn. w Jaworznie
ogłasza

przetarg nieograniczony

na transport materiałów budowlanych z terenu „Siłowni" za kop. „Jan Kanty" na kop. „Bierut".

Podkłady ofertowe nabyć można w biurze Kierownictwa Budowy w Jaworznie w cenie 200.— zł.

W terminie przetargu Kierownictwo Budowy w Jaworznie udzielać będzie oferentom wszelkich informacji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 października br. o godz. 10 w Dyr. Techn. J.-M. Z. P. W. w Mysłowicach, ul. Sienkiewicza nr 4.

Wadium 1 proc. kwoty oferowanej.

J.-M. Z. P. W. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. (PAP) 4233

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
w WARSZAWIE
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót budowlanych dla Sanatorium Z. U. S. w Bystrej Śląskiej:

1. **Na wykonanie budynku mieszkalnego pracown. administrac. (I seria)**
2. **Na roboty tynkarskie i zewnętrzne budynku gospodarczego**
3. **Na wykonanie żelbetonowego zbiornika wodnego**
4. **Na dokończenie budowy oczyszczalni ścieków „Imhoffa".**

Oferty sporządzone na formularzach urzędowych należy składać na każdą z wyżej wymienionych robót w oddzielnych kopertach najpóźniej dnia 25 października 1947 r. do godz. 11 w biurze Oddziału Krakowskiego ZUS przy ul. Szlak nr 40 w Krakowie, II piętro, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów szczegółowe warunki przetargowe, warunki wykonania robót, podkładki ofertowe oraz zapoznać się z planami i projektem umowy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
(PAP) 4252

ZARZĄD MIEJSKI W GLIWICACH
Wydział Techniczny
zatrudni:

1 architekta,
1 inżyniera budowlanego — lądowca,
2 techników budowlanych,
1 inżyniera elektryka
względnie technika.

Wszyscy z praktyką w projektowaniu i kosztorysowaniu.
Warunki płacy według umowy.
Możliwość otrzymania mieszkania.
Zgłoszenia osobiście lub pisemnie z odpisami świadectw przyjmuje **Oddział Osobowy, ul. Wieczorka Nr. 6 pokój, Nr. 9-10.** (PAP) 4220

POŁUDNIOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SZKLARSKIEGO w SOSNOWCU
ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę portierni i wagi wozowej na terenie Ząbkowickiej Fabryki Szkła pod Zarządem Państwowym w Ząbkowicach k/Sosnowca.

Ślepe kosztorysy i informacje techniczne otrzymać można w Ząbkowickiej Fabryce Szkła w Ząbkowicach.

Termin składania ofert upływa z dniem 25 października br. o godzinie 13.

Oferty należy przesyłać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę portierni" bezpośrednio do Ząbkowickiej Fabryki Szkła w Ząbkowicach.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego w Sosnowcu, wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 października 1947 r. o godz. 14.

Południowe Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu i odszkodowania. 4247

Poszukuje się
wytwórni

która podjęłaby się przemiału szpatu ciężkiego (siarczanu baru) w kawałkach na szpat mielony (pozostałość na sicie 6400—0,13 proc.) Oferty należy nadsyłać do **Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów, Wydział Handlowy, Gliwice,** ul. Studzienna nr 8. (PAP) 4238

Wolne posady

SZLIFIERZA na stanowisko mistrza warsztatowego ze znajomością prac w niklowaniu — poszukuje na dobrych warunkach Niklownia W. Z. P. Met., — Katowice, Równoległa 2 — tel. 326-81. 5956g

WYTWÓRNIA artykułów spożywczych znana ze swych wyrobów — poszukuje poważnych przedstawicieli. — Oferty: „PAR", Kraków, Rynek Główny 46, dla „3021". 6244d

PANIENKA do ręcznych robót trykotarskich potrzebna. Wiadomość: Gliwice, tel. 40-23. 5957g

PIELĘGNIARKA, wychowawczyni z praktyką i poleceniem do niemowlęcia, potrzebna, warunki dobre. Wiadomość „Czytelnik., Katowice pod „5379". 5953g

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe w Katowicach przyjmie natychmiast **POWAŻNEGO KIEROWCĘ-MECHANIKA SAMOCHODOWEGO** z długoletnią praktyką i znajomością wykonywania samodzielnie napraw głównych. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw kierować do „Czytelnika", Katowice pod „5396". 5964g

RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ z gruntowną znajomością buchalterii przebitkowej zatrudni na dobrych warunkach Spółdzielnia Farmaceutyczna, Katowice, Warszawska 30. 5965g

MŁODSZY księgowy, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do „Dziennika Zachodniego", Katowice pod „K". 5979g

POMOC domowa, dobre warunki, potrzebna, Katowice, 3 Maja 10/4. 5980g

FABRYKA Kabli w Ożarowie koło Warszawy, zaangażuje natychmiast szefa księgowości i finansów oraz starszego księgowego. — Oferty składać pod „Ożarów" do „Czytelnika" — Warszawa, Poznańska 38. 6279d

INTELIGENTA, poważna, lubiąca dzieci, znająca naprawianie, cerowanie, potrzebna. Gliwice, Górnych Wałów 44, II p. 6274d

PRZEDSTAWICIELSTWO wytwórni cukrów powierzymy przedstawicielowi zbliżonej branży, na tereny zachodnie. Oferty do PAP — Częstochowa pod „Przedstawiciel". (PAP) 6278d

BUCHALTERKĘ rutynow. i praktyką, poszukuję. — Zgłoszenia: Gliwice, telefon 29-30. 5943g

WYCHOWAWCZYNI do dwuletniej dziewczyni, potrzebna zaraz. Ochotników wojennych 4/6, m. 3, tel. 16-51, Częstochowa. (PAP) 6279d

MALARZY I POKOSTNIKÓW na roboty malarskie **AKORDOWE.** Przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo Władysław Kwinta. Gliwice, Raciborska 13, tel. 37-06. 5941g

CZELADNIK krawiecki potrzebny zaraz. Katowice, Plac Miarki 2. 5931g

DO PRZEDSIĘBIORSTWA transportowego potrzebni woźnica do koni i robotnicy fizyczni. Zgłoszenia: Gliwice, ul. Nowowiejska 5a. 5946g

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje do prowadzenia gospodarstwa domowego samodzielnej gospodyni. — Katowice, Stalmacha 20, m. 10. 5952g

MASZYNISTKI, stenotypistki, korespondentki, sekretarki na posadach, bez posad rejestruje się. Centralny Związek Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Pośrednictwo pracy. Konkursy. Pismo stenograficzne: „Stenograf Polski", Łódź, Piotrkowska 83. 6277d

WYTWÓRNIA miodów pitnych — Wójcikiewicz i Gall, poszukuje przedstawiciela na Śląsk. Zgłoszenia: Kraków, Krakowska nr 9. 5908g

POSZUKUJĘ 4 starszych chłopców. Lekka praca. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Firma Rudolf Buchciar, Katowice, Krzywa 4. Zgłoszenia wtorek 8 rano. 5905g

DESTYLATORA rutynowanego zaraz poszukujemy. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5349". 5903g

POMOCNICĘ domową poszukuję Katowice, 27 Stycznia 29. Supińska. 5927g

NAUCZYCIELI fizyki i matematyki zaraz poszukujemy. Warunki norma państwowa i odpowiednia dopłata z Komitetu Rodzicielskiego. Państwowe Liceum i Gimnazjum Sosnowiec, ul Dziewicza 4. Zgłoszenia do Dyr. Zakł. tel. 624-96. 5913g

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady kierowniczki domu wypoczynkowego na sezon zimowy, najchętniej Zakopane, Krynica. Długoletnia praktyka, poważne referencje. Oferty pod W. B. „Czytelnik", Gliwice. 5665g

BUCHALTER bilansista, pierwszorzędny, plan kont. poszukuje posady ewent. na popołudniu. Oferty do „Dziennika Zachodniego", Katowice pod „6228". 6228d

KWALIFIKOWANY buchalter handlowiec, poszukuje odpowiedniej pracy. Najchętniej Dolny Śląsk. — Mieszkanie pożądane. Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni". Bytom, pod Nr. 509. 5935g

KTO przyjmie, młodą inteligentną panienkę na praktykę dentystyczną (skończone gimnazjum). Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5314". 5845g

MISTRZ rzeźniczo - wędliniarski poszukuje stałej posady. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5392". 5969g

PANNA (początkująca stenotypistka) przyjmie posadę praktykantki lub pomocnicy biurowej na terenie Katowic lub Chorzowa. — Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5391". 5970g

DYPLOMOWANA kosmetyczka poszukuje pracy: gabinecie — wytwórni kosmetycznej, drogerii, perfumerii, miejscowość obojętna. Oferty: „Czytelnik", Katowice „Dyplom". 5972g

DROGERZYSTA, lat 40, poszukuje posady kierownika, ekspedienta, magazyniera lub przedstawiciela w branży. Zgłoszenia do „Dziennika Zachodniego" — Bytom, pod Nr. 13. 5933g

STARSZY HANDLOWIEC, samotny, branży kolonialnej i bufetowo restauracyjnej obejmie posadę kierownika, pracę biurową w zakresie handlowo-gospodarczym, przystąpi do spółki lub dzierżawy. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Rossowski, Bytom, Mickiewicza 27. 5934g

KSIĘGOWY, absolwent gimnazjum handlowego, poszukuje posady. Katowice lub Bytom. Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni", Bytom, „Zdolny". 5937g

ZDOLNA krawcowa poleca się do domu. Oferty „Czytelnik", Chorzów „500". 5949g

MASZYNISTKA biegła poszukuje pracy — „Czytelnik", Chorzów 187. 5950g

KSIĘGOWA samodzielna, przyjmie pracę w godz. przedpoł. Oferty do „Dziennika Zachodniego", Katowice pod „5354". 5910g

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady jako ekspedientka. Oferty: „Czytelnik", Katowice — pod „5344". 5839g

RUTYNOWANA stenotypistka poszukuje posady w Katowicach. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice pod „Steno". 5924g

DWIE przedstawicielki z praktyką przyjmą pracę na terenie Katowic. Artykuły kosmetyczne lub cukiernicze. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „5342". 5916g

Kupna

WALCE do wyrobu farby kompletne, kupię. Wiadomość tel. 41097. 5967g

FOTOAPARATY małoobrazkowe — powiększalniki — projektory i inne zakupuje Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83. (PAP) 6137d

CIĄGNIK na chodzie kupię. Of. Czytelnik Gliwice pod „2208". 5947g

PASY, filc biały, flanelę białą, siatki, gazę młyńską, kupię. Bytom, Moniuszki 15, tel. 49-93. 5641g

MASZYNĘ do pisania z długim wałkiem w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Romankiewicz, Majątek Bełk, poczta Czerwionka. 5925g

WAGĘ automatyczną dziesięciokilową czynną natychmiast kupię. Zgłoszenia: Romankiewicz. Majątek Bełk, poczta Czerwionka. 5924g

Sprzedaże

SZCZOTKI — pędzle — poleca: Bazar Ludowy, Katowice, Moniuszki 10. tel. 302-03. — Hurt — 5826d

KARTOFLARKI młócarnie szerokomłotne i na targa na słomę czyszczące wirówki do mleka, części do wirówek, motory ropowe, naftowe, benzynowe, kosiarki, żniwiarki dostarcza „Rolnik", Katowice, telef. 250-67. 5741g

TŁOKI SAMOCHODOWE gwarantow. jakość — „Automotor" Gliwice, Jagiellońska 26, tel. 31-79. 6161d

SAMOCHÓD osobowy „Aero", 4 cylindrowy, jak nowy, sprzedam. Bytom, Daszyńskiego 4, tel. 27-15. 5842g

TAPCZANY, fotele, materace solidne poleca Wilczkiewicz, Katowice, Kościuszki 31. 6227d

FARBOLAK — Wrocław, Krupnicza 9, poleca artykuły malarskie w wielkim wyborze, nitro-lakiery, nitro-szpachlówka, oraz gips sztukaterski. 6038d

BECZKI dębowe 1.000 litrowe (winne) do sprzedania. Wytwórnia Beczek, Prudnik, Kochanowskiego 2. 6232d

B. M. W. 4 górny stary typ tanio sprzedam. Katowice, Gliwicka 2 — dozorca. 5954g

SAMOCHÓD osobowy limuzyna „Skoda Popular" 950 cm³ po gruntownym remoncie w bardzo dobrym stanie, opłacony w O.U.L. okazyjnie sprzedam — telefon 401-04, 401-05. 5955g

FUTRO podróżne duże, tanio sprzedam. Wiadomość: Gliwice, tel. 40-23. 5956g

SAMOCHÓD TRÓJKOŁOWY — SPRZEDAM, CZELADŹ, Milowicka 41. 5953g

SILNIK (AEG) 14 koni 220—380 Volt sprzedam. Rybnik, Wiejska 1, I. p. 5898g

MOTOCYKL „Sokół" 600-tka stan pierwszorzędny, rejestracja prywatna, okazyjnie sprzedam. Tarnowskie Góry — Czarna - Huta, inż. Telmiński, tel. 134. 5960g

ALZACKIE - owczarki czystej rasy, 6-tygodniowe — sprzedam. Katowice - Dąb., Dębowa 38. 5965g

PÓŁCIĘŻARÓWKĘ „Tatra" na chodzie, sprzedam, Sosnowiec, Warszawska 13, Myrta. 5966g

ELECTRIC 5-lampowy (120—180 V) 90%, do sprzedania. Oferty: „Czytelnik, Katowice pod „35.000". 5971g

DWUPIĘTROWY dom okazyjnie sprzedam. Szopienice, Żwirki i Wigury 6 — Kręzel. 5974g

SYPIALNIĘ, jadalnię okazyjnie sprzedam — Kopernika 14/17, telef. 362-14. 5932g

KANARKI harcerskie, papużki, piękne kolory, rybki egzotyczne, zwierzęta doświadczalne-szczepionkowe, świnki morskie, białe myszki, gołębie rasowe. Poleca zakład zoologiczny „Zoo", Gliwice, Bytomska 7. 5942g

UWAGA STOLARZE! Wyuczam robienia linoleum 2 mm gr w tani i praktyczny sposób, materiał zapewniony 1 m² około 400 zł. Oferty do Dziennika Zachodniego", Katowice pod „5381". 5953g

SPRZEDAM „Handbuch der Farbenfabrikation" przez G. Zerr i R. Rübencamp oraz „Die Trockenstoffe" przez Dr. F. Wilbern. Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,316". 6276d

CHŁODNIA pełnoautomatyczna marki „Frigidaire" do oziębienia komory 15 m³, kompl. do sprzedania. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5350". 5914g

WÓZEK głęboki na bliźniaki, sprzedam. Chorzów - Batory, 16 Lipca 31, m. 9.

KOMPLETNY bilard okazyjnie do sprzedania. Katowice, Mickiewicza 23, m. 2, od 14—17. 5912g

DZIENNIK Ustaw Komplet 1918—1939 — sprzeda Księgarnia Siess, Kraków, Floriańska 33, tel. 561-45. 6270d

SYPIALKĘ i kuchnię okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Katowice, ul. Mariacka 37, m. 15. 5923g

FUTRO damskie w dobrym stanie sprzedam: Zgłoszenia Katowice, Kościelna 3, m. 3. 5917g

CHEVROLETA, tonówkę, prywatną na chodzie, sprzedam. Gliwice, tel. 48-08. 5944g

Lokale handlowe

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w okolicy Katowic, najchętniej w Chorzowie, przy głównej ulicy, nadającego się na założenie składu tekstylnego lub galanteryjnego. Oferty: „Czytelnik" Katowic pod „5367". 5922g

POSZUKUJĘ lokalu w Gliwicach lub Katowicach ok. 100 m², nadającego się na małą wytwórnię. Oferty: „Czytelnik", Gliwice pod „100". 5948g

ODSTĄPIĘ lokal w centrum miasta Zabrza za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Zabrze, ul. Roosevelta 5, m. 2. 5905g

SKLEP spożywczy z koncesją na wyroby tytoniowe w Piotrowicach do wynajęcia. Oferty: Piotrowice, Szopena 5. 5900g

Mieszkania

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Bogucice - Dworzec na 2 pokoje z kuchnią w innej dzielnicy. Zgłoszenia: Katowice, Krakowska 134, m. 13. 5963g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią przy Mielczarskiego dawniej Będzińska na pokój z kuchnią z wygodami. Stary Sosnowiec. Wiadomość „Czytelnik" Sosnowiec. 5926g

Pokoje

POSZUKUJĘ dla zdrowej staruszki pokoju przy rodzinie z utrzymaniem i opieką. Warunki do omówienia, telefon 361-69 — godzina 15—17. 5975g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w okolicy ul. gen. Świerczewskiego — wzamian udzielę lekcji angielskiego. Zgłoszenia od godz. 17—19, Wrocław plac Teatralny 2, m. 64 5978g

POKOJU umeblowanego w Katowicach lub okolicy poszukuję. Oferty: „Czytelnik", Katowice — Nr. 5372. 5929g

Nauka i sztuka

KSIĘGOWOŚCI — bilansoznawstwa, nowoczesnych systemów, kurs 30 godzin metodą ćwiczebną. Indywidualną, uczy profesor zarazem buchalter wielobranżowiec, 25 lat doświadczeń. Przygotowywanie na stanowiska samodzielne i kierownicze. Katowice, Wita Stwosza 3/1, inform. ustne: wtorki, piątki, soboty, godz. 14—14,30 i 18—18,30. 5270g

KURS tańców rozpoczyna się dnia 17 października — zapisy przyjmuje codziennie. Sosnowiec, Głowackiego 9 (róg Targowej) K. Wrzeszcz. 5785g

KSIĘGOWOŚCI amerykańskiej — przebitkową, bilansoznawstwa. Gruntowne wyuczenie 4 tygodnie. Początek 15-go października, wpisy przyjmuje się od godz. 16 do 19. Chorzów II, ul. Karola Miarki 2, m. 3. 5909g

Gotówka

KUPUJĄC aptekę poszukuję wspólnika — wspólniczki. Pożądani samotni. Oferty pod „Fachowiec" — Wrocław, Wierzbowa 50, Biuro Ogłoszeń. 6245d

POSZUKUJĘ wspólnika(czki) uczciw., branży tekstylnej, ze współpracą. — Gliwice, „Czytelnik" — „Solidność". 5939g

POSZUKUJEMY spólnika z kapitałem do branży tekstylno - konfekcyjnej do urządzonego w centrum Katowic lokalu z dużym magazynem. — Oferty: „Dziennik Zachodni". Katowice pod „Spólnik". 5904g

Zguby

SKRADZIONO względnie zgubiono na dworcu w Katowicach portfel z osobistymi dokumentami i gotówką. Pieniądze proszę zatrzymać. Dokumenty proszę przesłać pocztą. Kwiatkowski Stanisław. Częstochowa, ul. Kilińskiego 80. 5973g

PIESEK, biało - żółty, uszy żółte, nosek, pyszczek czarny, wabi się Dzierl. Zaginął 9. X bm. godz. 18. — Za odprowadzenie 3.000 zł. Za nie odprowadzenie ścigam sądownie. Katowice, Szafranka 1, m. 1 — Szelowski Nierobisz. 5907g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty — Domański Tadeusz, — Sosnowiec, Wspólna 14a. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 5891g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności na nazwisko Nicz Gertruda.— Siemianowice. 5894g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Sierak Marianna, Kuźnice Świdnickie, Górna 22 6247d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty:: tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez RKU Kraków, odcinek zameldowania, oraz inne na nazwisko Budziński Józef, zamieszk. Jedlina Zdrój. 6231d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne, odcinek zameldowania, legitymację szkolną na nazwisko Leosz Anna, Głuszy Wałbrzych. 6252d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste na nazwisko Czechowski Franciszek, Chorzów, Wileńska 27 5951g

UNIEWAŻNIAM zgubione 9. 10. 47 r. wszelkie dokumenty. Dąbrowski Wacław Katowice II., Katowicka 12 5981g

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzenia, odcinek zameldowania na nazwisko Ieosz Anna, Głuszyce. 6253d

UNIEWAŻNIAM czerwone prawo jazdy szoferskie na nazwisko Szczepanek Józef, wydane 14. 1. 1945 r. przez Woj. Urząd Samochodowy za Nr. 6183. 6263d

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU wydaną w Świdnicy na nazwisko Geizler Jerzy. 6265d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejstracyjną nr 227, wydaną przez RKU. Sosnowiec. Kuś Lesław. Sosnowiec, Podjazdowa 12. 5962g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód własności konia. Grala Franciszek, Świętoszowice, pow. Gliwice. 5901g

Różne

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE „Centralna Księgowość" Prof. K. Skowronek i S-ka, Wrocław, Gen. Świerczewskiego 102 (Hotel Grand) — prowadzi księgowość, przyjmuje nadzory, sporządza bilanse i inwentury, przeprowadza ekspertyzy z zakresu księgowości wszelkich typów. Przy biurze dział przepisywania na maszynie. 6212d

FORTEPIANY, pianina stroi, naprawia Fr. Wojtkowiak, Katowice, Słowackiego 12. 6061d

PODZIĘKOWANIE: Serdecznie dziękuję Pani Marniolowej — Zioła Lecznicze — Katowice, Korfantego 12 (dawna Pierackiego), za zioła, które wyleczyły męża z kamieni nerkowych, córkę z choroby żołądka i śledziony. Córka była bardzo wycieńczona, szczupła, dziś wygląda jakby nie ta sama. M. Majka. Gliwice, ul. Poniatowskiego 19/6. 6275d

Poszukujemy zaraz:
siostry - pielęgniarki dypl.
Lecznica Spółki Brackiej w Nowej Rudzie pow. Kłodzko. 4231

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG
MARTINI
darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki poda szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia. Horoskop Radix całego życia 1000 zł wysyłam za pobraniem. **Martini,** Kraków, skrzynka pocztowa 475. 6245

SPORT

Bazarnik, Antkiewicz i Szymura zdobyli punkty

ZSRR—POLSKA 10:6

Warszawa (tel. wł.). Spotkanie bokserskie Związek Radziecki — Polska w Warszawie stało się imprezą bokserską, jakiej jeszcze dotychczas w Polsce nie było. 25.000 widzów zgromadziło się na stadionie Legii. Wszystkie miejsca na stadionie zostały zajęte przez publiczność. Organizacja meczu sprawna. Już o 9 zamknięto dojazd do stadionu, przepuszczając jedynie auta posiadające specjalne przepustki. Tłumy ludzi ciągnęły nieprzerwanie na stadion od rana do godziny 11,45, o której zamknięto wstęp na boisko, nie wpuszczając już nikogo.

O zainteresowaniu, jakie wywołała impreza świadczy fakt zarezerwowania specjalnych miejsc na trybunie dla korespondentów „Reutera", „France Presse", „Tassa", czechosłowackich i szwedzkich dziennikarzy i innych. Ogółem zjawiło się na meczu przeszło stu dziennikarzy. Drużyna radziecka przyjechała w sobotę w pełnym składzie dwóch ósemek tj. 16 bokserów i 6 osób towarzyszących, w tej liczbie dr prof. Krestnikow z radzieckiej sławnej uczelni wychowania fizycznego.

Punktualnie o godz. 12 na ring wkroczyła ósemka bokserów radzieckich, witana owacyjnie przez publiczność. Prowadził ją kierownik ekspedycji radzieckiej Swiridow. W chwilę po tym wbiega ósemka polska. Prowadzi ją Sztam. Następują przemówienia prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, prezesa PZB Bielewicza i Swiridowa.

Rozpoczyna się pierwsza walka. W wadze muszej walczy Segałowicz (ZSRR) z Grzywoczem. Grzywocz w pierwszej rundzie błyskawicznymi ciosami podwójnymi osiągnął zdecydowaną przewagę. Segałowicz poluje na ciosy, uniki Grzywocza i jego proste zapewniają jednak temu ostatniemu rundę. Na początku drugiego starcia Grzywocz zainkasował silny prawy sierpowy, po którym „pływał". Tylko jego umiejętności techniczne pozwoliły mu doprowadzić rundę do końca. W trzeciej rundzie w dalszym ciągu Segałowicz przeważa i zwycięstwo jego na punkty nie ulega wątpliwości. Jest 2:0 dla reprezentacji radzieckiej.

Kogucia: Awdiejew — Bazarnik. Nasz zawodnik wygląda obok Awdiejewa jak dziecko. Mimo to jednak jest doskonały technicznie i wciąż dosięga Awdiejewa lewymi prostymi. Jego „side-stepy" i uniki wywołują oklaski widowni. Awdiejew dosięga w pierwszej rundzie raz Bazarnika silnym ciosem, Bazarnik jednak szybko przezwycięża oszołomienie i w dalszym ciągu punktuje. Druga runda należy z wysoką przewagą do Bazarnika, przy czym Awdiejew otrzymuje jedno napomnienie za uderzenie głową. W trzeciej rundzie Bazarnik finiszuje, trafia często Awdiejewa i zwycięża zdecydowanie na punkty. Jest 2:2.

Piórkowa: Kniazew — Antkiewicz. Polak zaczął spotkanie dobrze, trafiając Kniazewa jedną ze swych „bomb". Następuje krótka wymiana ciosów; nagle sędzia przerywa walkę i sprawdza rękawice Antkiewicza. Odnosiło się wrażenie, jak gdyby sędzia przypuszczał, że w rękawicach Antkiewicza znajduje się coś, co dodaje siły jego ciosom. Niestety, w dalszym ciągu pierwszej rundy Antkiewicz zwalnia tempo. Walczy coraz bardziej bez gardy, sygnalizuje ciosy. Kniazew rozkręca się i raz po raz trafia Antkiewicza. Pierwsza runda należy jednak z dużą przewagą do tego ostatniego. W drugiej rundzie rośnie przewaga Kniazewa, który lokuje czyste haki i sierpy, na które Antkiewicz nie znajduje odpowiedzi. Runda z lekką przewagą Kniazewa. Trzecia runda zaczyna się dziką walką w zwarciu, z którego lepiej wychodzi jednak Kniazew. W trzeciej rundzie Antkiewicz finiszuje w doskonały sposób. Właściwie walka była typowo remisowa. Ponieważ jednak ustalono przed meczem, że remisy nie będą przyznawane, sędzia przyznał zwycięstwo Antkiewiczowi.

Lekka: Greiner (ZSRR) — Rademacher. Greiner przeważa zdecydowanie fizycznie i jest bardzo szybki. Posiada błyskawiczne ciosy z obu rąk. Walka prowadzona jest przez wszystkie trzy rundy w morderczym tempie. Rademacher jest w świetnej kondycji. Ma wspaniałe uniki, w ogóle jest zawodnikiem doskonałym. Ale Greiner jest jeszcze lepszy. Atakuje bez przerwy i obrabia tułów i głowę Rademachera. W trzeciej rundzie Rademacher jest trochę oszołomiony. Wygrywa Greiner.

Półśrednia: Szczerbakow — Chychła. Pierwsza runda przyniosła miłą niespodziankę. Chychła jest szybki, posiada doskonałe uniki, i wciąż punktuje, Szczerbakow zadaje ciosy w powietrze. Gdyby choć jeden z ciosów trafiał Chychłę, k. o. byłoby murowane. Runda pierwsza należy do Chychły. Druga runda przynosi ten sam obraz, przy czym Szczerbakow trafia Chychłę, który jednak ten cios wstrzymał. W trzeciej rundzie Szczerbakow zupełnie zdemolował zawodnika polskiego. Od połowy trzeciej rundy Chychła właściwie walczył nieprzytomnie. Że nie przegrał przez k. o. jest wielką jego zasługą i świadczy o wspaniałym sercu do walki. Wygrał na punkty Szczerbakow.

Średnia: Ogurienkow — Kolczyński. Kolczyński zaczął walkę na dystans. Trafiał przeciwnika celnymi prostymi, ale Ogurienkow parł niepowstrzymanie naprzód do zwarcia i wciąż obrabiał tułów „Kolki". W drugiej rundzie ten sam obraz, przy czym przewaga Ogurienkowa rośnie tak dalece, iż Kolczyński zaczyna lekko „pływać". W trzeciej rundzie zaczyna jednak Kolczyński tłuc swego przeciwnika i z kolei Ogurienkow „pływa". Przewaga Kolczyńskiego w tej rundzie nie wystarczyła jednak do zwycięstwa, które sędziowie jednomyślnie przyznali zawodnikowi ZSRR.

Półciężka: Szczepanow — Szymura. Zawodnik polski jest fizycznie silniejszy. Jego przewaga nad Szczepanowem we wszystkich trzech rundach była zdecydowana. W trzeciej rundzie Szczepanow był bliski k. o. mimo to walczył do końca. Zwyciężył na punkty Szymura.

Ciężka: Koroliew — Niewadził. Od pierwszej rundy zdecydowana przewaga Koroliewa. Niewadził znajdował się wciąż w defensywie a Koroliew gonił go po ringu. W drugiej rundzie Koroliew trafił celnie Niewadzila i po drugim ciosie Polak nie podniósł się. Podniósł go dopiero Koroliew i wraz z trenerem Sztamem posadził na krześle. Wygrał przez k. o. Koroliew.

Pafawag — Odra 9:7 w boksie

Wrocław. (tel. wł.) Spotkanie bokserskie o mistrzostwo okręgu rozegrane pomiędzy Odrą i Pafawagiem zakończyło się zwycięstwem drużyny Pafawagu w stosunku 9:7.

Musza: Strożewski przegrywa przez k.o. w pierwszej rundzie z Faską.

Kogucia: Kołcewiak przegrywa przez k.o. w trzecim starciu z Zarychtą.

Piórkowa: Nowaczyk po najciekawszej walce dnia ulega na punkty Szczepanowi.

Lekka: Sztolc (Pafawag) zdobywa punkty w.o. z powodu braku przeciwnika.

Półśrednia: Meres odnosi problematyczne zwycięstwo na punkty nad Jordanem. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Średnia: Domański nie rozstrzygnął walki z Krzysińskim. Zawodnik Pafawagu został tym orzeczeniem pokrzywdzony, gdyż miał w końcówce wyraźną przewagę.

Półciężka: Lepczyński wygrywa nieznacznie na punkty z Wolskim.

Ciężka: Czarnecki odnosi nieznaczne zwycięstwo n punkty nad Mazurem.

Opolanie lepsi o klasę

Śląsk Opolski - Olsztyn 7:1 (2:1)

Zabrze (wk). Rozegrany w Zabrzu na stadionie miejskim mecz o puchar Ziem Odzyskanych przyniósł zasłużone wysokie zwycięstwo gospodarzom. Mecz rozpoczął się sensacyjnie, gdyż już w 3 minucie goście z przeboju Bartochowskiego, który przytomnym strzałem umieścił piłkę w bramce, zdobyli prowadzenie. Wyrównanie padło dopiero w 21 minucie ze strzału Grunera, który po strzale Kulawika odbitą od poprzeczki piłkę umieścił w bramce Olsztyna. W 35 minucie Gruner wykorzystał tą samą okazję, by zdobyć prowadzenie dla swych barw. Do przerwy goście stawiali gospodarzom zacięty opór. Po przerwie inicjatywę gry objęli w swe ręce gospodarze i utrzymali ją do końca gry. Sporadyczne wypady gości nie przyniosły im żadnego sukcesu, gdyż wszelkie ich poczynania kończyły się na linii karnej przeciwnika. U gości uderzał zupełny brak zaradności podbramkowej. W 3 minucie po przerwie Wiśniewski podwyższa na 3:1, dalsze 3 bramki padają w minutowym odstępie przez Kulawika, Wiśniewskiego i Trampisza. Wynik dnia ustalił w 35 minucie Trampisz z zamieszania podbramkowego.

Zawody prowadził p. Biernacik Stanisław z Krakowa, który zapowiada się na doskonałego arbitra.

O puchar Kałuży

Warszawa—Śląsk 2:1 (1:1)

Chorzów. (tel. wł.) Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska o puchar Kałuży zgromadził około 20 tysięcy widzów. Po oficjalnych powitaniach rozpoczęła się gra, która zapowiadała się jako niezwykle emocjonująca i ciekawa. Obie drużyny od samego początku podyktowały niezwykle ostre tempo, ale w miarę upływu czasu tempo opadło, gra stała się mniej zacięta, natomiast obfitowała w niezwykle dużą ilość fauli, na które reagował nieodpowiednio sędzia p. Michalik z Krakowa.

W obu drużynach w pierwszej połowie zawiodły linie ataków. Atak Śląska był bardziej przebojowym, jednak i u niego brak było wzajemnego zrozumienia graczy, toteż akcje jego rwały się na polu Warszawy. W ataku warszawskim najlepiej zagrał Świcarz, jednak nie miał zrozumienia u partnerów, przy czym Ochmański był do tego stopnia słaby, iż zdecydowano go wymienić krótko przed przewą na Boroneckiego.

Prowadzenie zdobył Śląsk w 28 minucie. Piękne podanie Cholewy z prawego skrzydła przejął Cieślik i głową skierował piłkę do bramki Warszawy. Bramkę tą zawinił Skromny przez niepotrzebny wybieg. Drużyna Śląska po zdobyciu prowadzenia przystąpiła do ataku i zdawało się, że będzie przeważała, trwało to jednak krótko. W pewnym momencie po akcji ataku warszawskiego padła wyrównująca bramka. Strzał Świcarza na bramkę Broma Andrzejewski skierował głową do własnej bramki, myląc już ustawionego do złapania piłki Broma.

W następnym okresie gry mecz ma zmienny przebieg, przy czym napastnicy Ślązcy mieli kilka okazji do zdobycia bramki, nie wykorzystali ich jednak.

Druga połowa przedstawia również obraz gry zaciętej. Drużyna Śląska w tej części gry przeważała dość znacznie i gościła stale na połowie boiska warszawian. Niestety napastnicy wykazali wielką niezaradność, nie umiejąc wykorzystać szeregu dogodnych okazji. Zupełnie niespodziewanie na 4 minuty przed gry Warszawa zdobyła zwycięską bramkę, przy czym nie bez winy był tutaj Brom. Rzut wolny, egzekwowany z 30 m przez Mordarskiego, starał się bronić jedną ręką, jednak piłka poszła ponad nim do bramki.

Poznań-Kraków 1:0 (1:0)

Poznań (tel. wł.). Rozegrany tu mecz o puchar Kałuży zakończył się niespodziewaną porażką, faworyta rozgrywek, reprezentacji Krakowa w stosunku 1:0, Wynik ten ustalony został już w pierwszej części zawodów.

Gra stała na dobrym poziomie technicznym. Kraków pokazał grę efektowną, jednak mało produktywną.

Jedyna bramka, która zadecydowała o zwycięstwie Poznania, zdobyta została w 16 minucie pierwszej połowy gry ze strzału Gendery.

TABELA ROZGRYWEK

1. Warszawa	4	6	10:6
2. Kraków	4	5	12:7
3. Poznań	4	4	8:10
4. Śląsk	4	3	11:13
5. Łódź	4	2	8:13

Śląsk - Częstochowa 5:2 (2:1)

Kuboc bohaterem dnia

Częstochowa. Gra na wysokim poziomie, prowadzona w szybkim tempie, do przerwy wyrównana. W 10 minucie Śląsk zdobywa prowadzenie, a w 10 minut później, po obustronnych nieprzerwanych atakach, Heine zdobywa pięknym strzałem wyrównanie dla miejscowych.

Po przerwie drużynę Śląska zasila Kubocz i ataki Ślązaków stają się coraz ostrzejsze. W krótkich odstępach czasu Kubocz uzyskuje kolejno 3 bramki. Drużyna miejscowych zaprzepaściła szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych. Jędrzejkiewicz z rogu strzela główką gola. Szybki wypad gości i na polu karnym dochodzi do zderzenia Ostrowskiego z Barańskim. Sędzia dyktuje rzut karny zamieniony przez środkowego napastnika gości na bramkę, przy ogłuszającym akompaniamencie niezadowolonych z decyzji sędziego widzów częstochowskich.

Sędzia do przerwy dobry, po przerwie niezdecydowany. Widzów 5 tysięcy.

Wrocław — Repr. TUR 7:0 (3:0)

Wrocław (tel. wł.). Spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i KS OMTUR Dolnego Śląska zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Wrocławia w stosunku 7:0 (3:0). Kapitan sportowy DOZPN, Wójcik miał pewne trudności z ustaleniem składu, gdyż musiał wystawić w jednym dniu dwie reprezentacje, z których jedna grała we Wrocławiu z reprezentacjami TUR, druga zaś spotkała się w Kłodzku z reprezentacją tego miasta w cyklu rozgrywek o puchar miast dolnośląskich.

Niemniej jednak skład przez niego ustalony okazał się bardzo szczęśliwy i potrafił rozgromić reprezentację TUR w stosunku 7:0.

Doskonały wynik Zatopka

na zawodach w Katowicach

Katowice. Lekkoatleci Śląska zakończyli swój bogaty sezon w ub. niedzielę sprowadzeniem do Katowic reprezentacyjnej drużyny policji czechosłowackiej, SNB, która uprzednio startowała w Warszawie i Gdańsku.

Pomysł organizatorów okazał się szczęśliwy. Nie widzieliśmy wprawdzie na stadionie Pogoni rewelacyjnych wyników, zobaczyliśmy natomiast najlepszego obecnie długodystansowca świata, Zatopka, który wystąpił w barwach SNB. Zademonstrował on tempo, niewidziane u nas po wojnie i osiągnął w biegu na 5000 m czas 14,20,0, najlepszy w ogóle, jaki uzyskano na bieżniach Polski.

Z innych wyników godnym podkreślenia jest czas Czecha Wintera w biegu na 800 m — 1.58,5 min.

Szczegółowe wyniki:

100 m: — Kiszka (Śl) — 11,0; 2) Kożusznik (Śl) — 11,2; 3) Chalupa (SNB) — 11,9; 4) Ullrich (SNB) — 11,9.

800 m: — 1) Winter (SNB) — 1,58,5; 2) Nieroba (Śl) — 2,00,2; 3) Jiras (SNB) — 2,02; 4) Rzeźniczek (Śl) — 2,02,6.

1.500 m: — 1) Klos (SNB) — 4,19,8; 2) Kłoda (Śl) — 4,21,2; 3) Cichos (Śl) 4,22,0; 4) Novy (SNB) — 4,25,0.

Kula: — 1) Praski (Śl) — 13,74; 2) Riedl (SNB) — 13,64; 3) Motycka (SNB) — 13,58; 4) Kuźmicki (Śl) — 12,45.

Skok wzwyż: — 1) Hajmrle (SNB) 1,77,5; 2) Penek (SNB) — 1,72,5; 3) Chmiel W. (Śl) — 1,68; 4) Trzęsiok (Śl) — 1.68.

400 m: — 1) Havle (SNB) — 53,2; 2) Pisażyk (SNB) — 53,7; 3) Rzeźniczek (Śl) — 53,8; 4) Fabian (Śl) — 54,2.

Skok w dal: — 1) Kiszka (Śl) — 6,92,5; 2) Kuźmicki (Śl) — 6,91,5; 3) Penek (SNB) — 6,30; 4) Ullrich (SNB) — 5,77.

Dysk: — 1) Kuźmicki (Śl) — 40,41; 2) Praski (Śl) — 39,08; 3) Motycka (SNB) — 38,12; 4) Riedl (SNB) — 37,67.

5.000 m: — 1) Zatopek (SNB) — 14,20,0. (Biegacz czeski zdublował wszystkich swoich przeciwników).

2) Jurzak (Śl) 15,54,2 (600 m za Zatopkiem); 3) Strup (SNB) — 16.22,2; 4) Urban (Śl) 16,34,2.

Sztafeta olimpijska: — 1) SNB Praga — 3,27,6; 2) Śląsk — 3,41,0.

W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci czescy 51:48 pkt.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Publiczności ok. 2.000 osób.

Zatopek w biegu na 5.000 m; poniżej Jiras (400 m), obok reprezentacja lekkoatletyczna policji czeskiej przed zawodami

Foto Fronckowiak

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik". Katowice. 3 Maja nr 12. Tel. 310-59. R 22822